

SEGMENT
INTERESU
OGÓLNEGO

SEGMENT
REGIONALNY

SEGMENT
LOKALNY

CO PRZYNIESIE

reforma?



90.6 MHz 99.4

W numerze czerwcowym:

Starożytność i samorządność ... 12



**Szlakiem architektury
drewnianej 26**



**Maroko bliskie i zarazem
dalekie 29**



30 LAT TEMU PRASA DONOSIŁA .. 18



POZNAN
PIĄTEK
18
PAŹDZIERNIK
1968

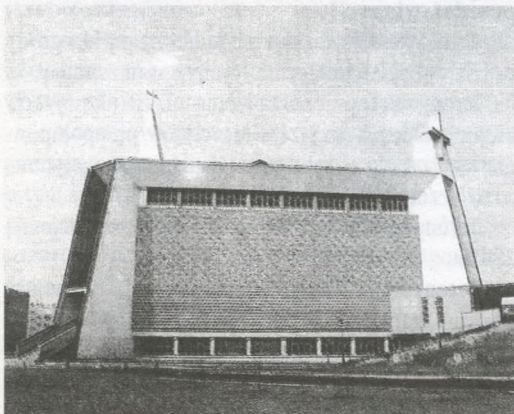
Wydanie A
Nr 248 (7674)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Odlewnia w Śremie ruszyła!

Marszałek Polski M. Spychalski na uroczystości otwarcia obiek- tu

Wczoraj, w przededniu woj- cyjnego Odlewni Żeliwa w Śre- Marian Spychalski oraz to-
wódzkiej konferencji przed- mie. Na uroczystość tę przybyli: wwarzyszące mu osobistości o-
rządowej odbyła się uroczysto- Na przewodniczący Rady Pań- prowadzani przez naczelnego
kość oddania do wstępnej eks- stwa, członek Burza Polityczne dyrektora Odlewni — inż. Hen-
ploatacji budynków i urza- go KC PZPR, Marszałek Polski ryka Kłodawski, obejrżeli wypo-
dren pierwszego ciągu produk- Marian Spychalski, członkowie szenie odlewni, uczestniczyli
cji w spulnie płynnego staliwa, a

Czy ktoś to doceni? 22



UROK STARYCH FOTOGRAFII 34



ŚREM
na starej fotografii

O Samorządowym Administrowaniu

Jedną z podstawowych dziedzin działalności gminy o znaczeniu strategicznym jest sfera gospodarki przestrzeni. Obecnie gmina posiada w tym zakresie dużą samodzielność planistyczną. Sytuacja w tej materii uległa dość istotnym zmianom na skutek wprowadzenia do naszego prawodawstwa nowej ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, która weszła w życie od 1 stycznia 1995 roku.

Ustawa ta wprowadza istotne zmiany w dotychczasowym rozumieniu zasad planowania i zagospodarowania przestrzennego. Oczywiście jest, że zmiany te są w głównej mierze wyrazem zachodzących w kraju strukturalnych zmian ustrojowych.

Nastawiony na centralnie kierowaną gospodarkę planową dotychczasowy system planowania przestrzennego pozostawał w rażącej sprzeczności z gospodarką rynkową. Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym dostosowuje tę sferę do wymagań gospodarki rynkowej i rozwiązań powszechnie przyjętych w Europie.

U podstaw nowej ustawy legły zasady ochrony własności, równości różnych form własności oraz oddzielenie prawa własności od prawa zabudowy.

W naszej nowej rzeczywistości planowanie musi być elastycznym instrumentem kreowania gospodarki przestrzeni, który będzie zapewniał możliwość harmonijnego rozwoju dostosowanego do lokalnych zasobów przestrzeni, jak i będzie gwarantem zapewnienia całemu temu systemowi jego ochrony. Polska jako kraj w swych założeniach rozwojowych przyjęła bowiem zasady zrównoważonego rozwoju tj. uwzględniającego konieczność ochrony środowiska.

W strukturach organizacyjnych naszej gminy całością spraw związanych z gospodarowaniem przestrzenią kieruje Wydział Budownictwa i Planowania Przestrzennego, zatrudniający dziś 5 osób. Zespół ten odpowiada za sprawne kierowanie procedurami uchwalania planów zagospodarowania przestrzennego oraz wydawanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Wydział ten uczestniczy także w dzia-

łaniach promocyjnych gminy opracowując oferty inwestycyjne.

Plany zagospodarowania przestrzennego muszą obejmować względy ładu przestrzennego, urbanistyki i architektury, walory krajobrazowe, wymagania ochrony środowiska przyrodniczego, zdrowia oraz bezpieczeństwa ludzi i mienia, a także walory ekonomiczne przestrzeni, prawa własności oraz potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa. Plany zagospodarowania przestrzennego uchwalane są przez radę i po ich uchwaleniu stają się przepisami gminnymi powszechnie obowiązującymi.

Na terenie gminy Śrem obowiązują, sporządzone pod rządami jeszcze starej ustawy o planowaniu przestrzennym, miejscowe plany ogólne zagospodarowania przestrzennego miasta, uchwalony w 1992 r (obejmujący 1591 ha) i oddzielny dla gminy, uchwalony w 1994 r. (obejmujący 32 sołectwa o łącznej powierzchni 19050 ha).

Bilans terenów objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Śrem przedstawia ryc.1.

Tereny zielone, do których zaliczono parki, ogrody działkowe, zieleni izolacyjna, tereny upraw zajmują 631 ha. Tereny zajęte przez urządzenia infrastruktury technicznej, takie jak oczyszczalnia ścieków, przepompownię, ujęcia wody, główny punkt zasilania energetycznego to łącznie 107 ha.

Tereny sportowe i rekreacyjne w mieście obejmują 284 ha.

Tereny komunikacji samochodowej obejmujące parkingi, garaże, dworce, stacje benzynowe to kolejnych 29 ha. Najwięcej terenów zajmuje jednak budow-

nictwo mieszkaniowe jedno i wielorodzinne, projektowane i istniejące (296 ha) oraz tereny działalności gospodarczej i przemysłu (230 ha)

Prócz wyżej wymienionych na terenie miasta obowiązuje jeszcze 7 planów szczegółowych uchwalonych w latach 1986 – 1993 oraz 5 z roku 1994.

Wyżej wymienione plany szczegółowe objęły powierzchnię 218,6 ha.

Na tych terenach realizowane są inwestycje, w ostatnim czasie o dużej intensywności, a w szczególności na terenie:

- osiedla Helenki B z obszaru przeznaczonego w planie pod zabudowę mieszkaniową o powierzchni 11,6 ha (ryc.2),

- osiedla w Nochowie na powierzchni 2 ha przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną (ryc.3).

- na terenie osiedli Helenki C i D, na terenach wsi Psarskie (ryc.4).

Realizowane są też inwestycje produkcyjno – usługowe na terenie działek rzemieślniczych w rejonie ulicy Przemysłowej (ryc.5). W tym obszarze powstają zakłady stolarskie, szklarskie, warsztaty samochodowe, bazy transportowe, myjnie samochodowe. Pełne zagospodarowanie jest ograniczone między innymi brakiem infrastruktury technicznej.

W celu określenia polityki przestrzennej gminy, ustalenia kierunków zagospodarowania przestrzennego, ustawodawca nałożył na gminę obowiązek uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

W związku z tym, w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Śremie z 17 października 1997 r. o przystąpieniu do sporządzenia studium gminy Śrem, wydział rozpoczął procedurę opracowania studium, którego podstawowymi zadaniami są:

- rozpoznanie aktualnej sytuacji gminy, istniejących uwarunkowań oraz problemów, związanych z jej rozwojem,

- sformułowania kierunków zagospodarowania przestrzennego i zasad polityki przestrzennej gminy, w tym zasad i ochrony interesu publicznego,

- stworzenie podstaw do koordynacji planów miejscowych i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu wydawanych bez planów,

- promocja rozwoju gminy.

Po opracowaniu studium zostanie ono uchwalone przez radę, stając się dokumentem obowiązującym organy gminy w ich działalności, przede wszystkim zarząd gminy sporządzający plany miejscowe.

Drugim członem struktury planowania miejscowego, po studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, jest plan miejscowy. Zadania planu miejscowego sprowadzają się do funkcji regulacyjnej, polegającej na ustaleniu przeznaczenia i zasad zagospodarowania terenu z odpowiednim uwzględnieniem obowiązujących kryteriów i wymogów.

Plan jest uchwalany jako obowiązujący publicznie przepis prawny z zachowaniem wynikających stąd wymogów proceduralnych.

Według ustawy o potrzebie sporządzenia planu miejscowego rozstrzyga rada gminy. Ustawa ustala także, w niektórych przypadkach, wymóg obowiązkowego sporządzania planów, jeśli to wynika z przepisów szczególnych. Oprócz terenów, dla których gmina musi sporządzać plany, dyspozycje co do kierunków i zakresu zagospodarowania pozostałych obszarów będą zależne od dynamiki rozwoju gospodarczego tych terenów, zmieniających się warunków rynkowych, możliwości finansowania – gdyż uchwalenie planu może wywołać doniosłe skutki finansowe dla budżetu gminy.

Uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu rada podejmuje z własnej inicjatywy lub na wniosek. Z wnioskiem o sporządzenie planu może wystąpić każdy. Wnioskodawca nie ma obowiązku wykazywania swojego interesu prawnego lub faktycznego. Rada nie ma obowiązku podjęcia uchwały w związku z każdym zgłoszonym wnioskiem. W okresie obowiązywania ustawy w sprawie zagospodarowania przestrzennego wpłynęło 104 wnioski.

Rada Miejska w Śremie od 1995 roku, w wyniku dokonanych przez wydział ocen i analiz w sprawach gospodarki przestrzennej, podjęła uchwały:

- o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów lub zmian 30 uchwał,

- o zatwierdzeniu planów zagospodarowania przestrzennego 8 uchwał,

- o zaniechaniu prac projektowych 2 uchwały,

- o odrzuceniu protestu do ustaleń planu 2 uchwały

- o odrzuceniu zarzutów do ustaleń planu 2 uchwały.

Opracowane w oparciu o nową ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym plany miejscowe obejmują obszar o powierzchni ok. 105 ha.

Zgodnie z ustaleniami wyżej wymienionych planów przystąpiono do realizacji inwestycji. Między innymi na terenie wsi Nochowo na obszarze 18 ha powstanie zakład firmy Rehau.

Zależność między ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym a ustawą prawo budowlane występuje w sytuacji ustalania warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

Obecnie decyzja o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowaniu terenu jest niezbędna w każdym przypadku zmiany zagospodarowania terenu. Decyzja obejmuje pełen zakres informacji niezbędnych z punktu widzenia wymogów zagospodarowania przestrzennego. Określa ona rodzaj inwestycji, warunki wynikające z przepisów szczególnych, warunki obsługi w zakresie infrastruktury technicznej, wymagania ochrony interesów osób trzecich, a także warunki wynikające z ustaleń planu miejscowego.

Z wnioskiem o wydanie decyzji dla określonego terenu mogą wystąpić – niezależnie od właściciela terenu – różne zainteresowane podmioty. Decyzja nie rodzi praw do terenu i nie narusza istniejących w prawie stosunków własności.

W okresie ostatnich 4 lat wydział przeprowadził następujące procedury planistyczne:

a. uchwały o przystąpieniu do sporządzania lub zmiany planów zagospodarowania przestrzennego:
1994r. - 2 uchwały - powierzchnia opracowania 78,91 ha,

1995r. - 21 uchwał, powierzchnia opracowania 40,9 ha,
1996r. - 3 uchwały, powierzchnia opracowania 67 ha,
1997r. - 6 uchwał (24 obszary), powierzchnia opracowania 131,8 ha + 780 ha,

b. plany zagospodarowania przestrzennego opracowane i uchwalone:

1994 - 6 planów

1995 - nie uchwalono,

1996 - 4 plany,

1997 - 4 plany,

W latach 1995-1997r. wydział wydał łącznie 1406 decyzji, w tym:

- dla nowych budynków mieszkalnych: 310 decyzji

- dla nowych obiektów handlowych oraz sklepów w budynkach istniejących: 48 decyzji

- na ustawienie tablic reklamowych: 32 decyzje

- na wykonanie instalacji lub podłączenie urządzeń gazowych: 394 decyzje

- na sieci uzbrojenia terenu: 67 decyzji.

Jednym z podstawowych zadań wydziału jest także działalność promocyjna, której efektem ma być pozyskiwanie inwestorów krajowych i zagranicznych oraz pomoc w reklamowaniu działalności firm już istniejących.

W ramach promocji opracowano w 1993 roku pakiet informacji o terenie, który powstał w oparciu o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Śrem. Zawierał on tereny do zagospodarowania z przeznaczeniem pod:

- budownictwo mieszkaniowe jedno i wielorodzinne - 8 obszarów, z czego pięć zostało przeznaczonych do zagospodarowania.

- handel i usługi - 9 obszarów, 5 obszarów przekazane zostały do zagospodarowania.

- działalność gospodarcza i przemysł - 6 obszarów, 3 obszary zostały przekazane do zagospodarowania.

Wyżej wymieniony pakiet był prezentowany na targach poznańskich Invest City w latach 1994, 1995 i po zaktualizowaniu w 1996 r.

W 1997 roku opracowano Katalog Terenów do Zagospodarowania zawierający 14 obszarów do zagospodarowania na terenie miasta i gminy Śrem z przeznaczeniem pod działalność gospodarczą, stacje paliw, usługi z zakresu handlu, turystyki i rekreacji, przemysł i bazy transportowe, budownictwo mieszkaniowe jedno i wielorodzinne.

Ponadto dane ogólne o naszej gminie i informacje o wolnych terenach do zagospodarowania dostępne są w sieci INTERNETU na stronie WWW. SREM. PL

Rezultatem działań w zakresie promocji gminy było zainteresowanie inwestorów gminą, które skutkowało spłynięciem w latach 1995 - 1997 48 ofert.

W wyniku podjętych negocjacji na terenie gminy swoje inwestycje zlokalizowały:

- firma REHAU - zakład produkcyjny profili okiennych z PCV oraz systemów rur kanalizacyjnych, gazowych, wodnych i ochronnych z PCV i PE,

- VLOGTMAN - Import, sprzedaż, ekspozycja maszyn rolniczych.

Radostaw ŁUCKA

Jaką przyjąć strategię w budownictwie mieszkaniowym

W poprzednim artykule omówiliśmy cztery z pięciu rozdziałów dokumentu „Strategia budownictwa mieszkaniowego dla miasta i gminy Śrem”. Pierwsze rozdziały tego opracowania zawierały jednak tylko pewne analizy i omówienia. Piąty rozdział zawiera natomiast konkretne działania strategiczne. Działania te dotyczą kilku dziedzin, które poniżej wymieniamy.

Przedsięwzięcia dotyczące zagospodarowania przestrzennego i gospodarki gruntami

Bardzo wiele miast nie ma przygotowanych terenów pod budownictwo, nie są właściwie opracowane plany zagospodarowania przestrzennego, a jeżeli nawet są opracowane, to grunty są nieuzbrojone, co uniemożliwia natchmiastowe przystąpienie do budowy. Dlatego właśnie w Śremie od początku zwracano na te aspekty baczną uwagę.

Najważniejszy jest więc postulat, aby problematykę mieszkaniową uwzględnić możliwie kompleksowo w studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego. Jest to dokument, obecnie w trakcie opracowywania, który nie jest planem zagospodarowania przestrzennego, tylko całościową analizą wszystkich problemów jakie wiążą się z zagospodarowaniem przestrzennym. To właśnie studium odpowie na pytania, które kierunki rozwoju miasta powinny być utrzymane? Czy pozostawione zostaną te tereny, które są w obecnym planie zagospodarowania przestrzennego zaznaczone jako rezerwowe, czy też być może, wobec faktu, że zmienia się technologia budowy, bardziej korzystnym okazać się może włączenie innych gruntów.

Drugą ważną zasadą jest to, że pod budownictwo jednorodzinne działki będą sprzedawane na własność, natomiast pod budownictwo wielorodzinne sprzedawane będzie prawo wieczystego użytkowania działek, po to, żeby te drugie były znacznie tańsze. Sprzedaż prawa wieczystego użytkowania tylko pod pojedyncze budynki umożliwia ścisłe egzekwowanie terminu zabudowy gruntów. Można nawet wygasić prawo wieczystego użytkowania gruntu, gdy ktoś nie wywiązuje się z obowiązków wpisanych w

akcie notarialnym takich, jak np. rozpoczęcie budowy w ciągu roku, zakończenie w ciągu trzech lat.

Oplata za działkę oddaną w wieczyste użytkowanie stanowi tylko 15% jej wartości. Później następują opłaty w wysokości 1% wartości działki. Miasto więc na tym nie straci, ponieważ zamiast otrzymać pieniądze od razu i nie mieć żadnego wpływu na działania prowadzone na danym gruncie, będzie otrzymywało je stopniowo, zachowując jednocześnie pełen wpływ na sposób zagospodarowania tego terenu. W niektórych miastach popełniono błąd. Jeszcze w latach osiemdziesiątych spółdzielnie mieszkaniowe uzyskały prawo wieczystego użytkowania poważnych połaci terenu, których teraz nie chcą oddać, a miasto nie ma prawa ich do tego zmusić. Spółdzielnie te nie są jednak w stanie uzbroić swoich terenów. Stwarza to patową sytuację.

Dla gospodarki gruntami istotny jest również fakt aportu gruntów do Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego na około 160 mieszkań, co zabezpieczy potrzeby Towarzystwa na 3-4 lata.

Zakłada się także uaktywnienie budownictwa płombowego. Chodzi tu o wznoszenie budynków w lukach, tam gdzie nie ma zwartej budowy a między istniejącymi budynkami na wielu działkach można postawić jeszcze inne nowe. Jest to o tyle opłacalne, że są to tereny w większości uzbrojone i lepiej je wykorzystać, niż dozbrajać nowe. Miasto nie może jednak zmusić prywatnych właścicieli do budowy, może jedynie do niej zachęcać. Na takich niezagospodarowanych gruntach warto bowiem postawić dom, ale jeśli właściciel tego nie planuje, to może chociaż sprzedać działkę.

Przedsięwzięcia dotyczące infrastruktury miejskiej

Nie jest możliwa dalsza rozbudowa miasta bez całej towarzyszącej mu infrastruktury. Przyjęto więc w strategii rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków i dokonanie tej inwestycji do września 1999. Następnie dokonanie osiedla Helenki B oraz osiedla Psarskie.

Należy też uzupełnić infrastrukturę techniczną na terenach zabudowanych. Chodzi tu o pewien ułamek procenta mieszkań, które nie posiadają kanalizacji czy bieżącej wody.

Ważne jest również udrożnienie systemu komunikacyjnego miasta oraz zapewnienie wysokiego standardu innych usług miejskich, w tym infrastruktury społecznej (szkoły, przedszkola, pomoc społeczna itd.).

Budownictwo mieszkaniowe

Strategia proponuje popieranie wszystkich grup inwestorów budownictwa mieszkaniowego. Byłoby błędem przyjęcie, że obecnie bardzo modne TBS-y są jedyną możliwością rozwiązania problemów mieszkaniowych. Śremski TBS, przy dużym zaangażowaniu wszystkich możliwych środków, jest w stanie wybudować 30 do 40 mieszkań rocznie, a po to żeby wyjść z pewnego deficytu mieszkań, trzeba by wybudować aż 100 do 150 mieszkań. Konieczne jest przygotowanie terenów pod budownictwo jednorodzinne, wspieranie inwestorów budujących budynki wielomieszkaniowe, budynki szeregowe i budynki jednorodzinne wolnostojące.

Zespół opracowujący strategię ma pewną satysfakcję, ponieważ w maju zorganizowano Śremskie Forum Mieszkaniowe, na którym to dyskutowano nad średniookresową prognozą, opracowaną przez Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Owa prognoza, jako jedną ze swoich naczelnych zasad, przyjmuje właśnie także stwierdzenie, iż nie wolno, tak jak robiono to w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, stawiać tylko na spółdzielnie mieszkaniowe.

Kontrowersyjną sprawą jest niepodjęcie budowy mieszkań socjalnych. Chodzi o to, aby nie budować nowych mieszkań socjalnych, lecz wykorzystywać, jak to już wspominaliśmy w poprzednim artykule na ten temat, budynki, z których ludzie, lepiej uposażeni się wyprowadzają, i zaadaptować je jako mieszkania o obniżonym standardzie. Mają one bowiem być przeznaczone dla ludzi w trudnej sytuacji mieszkaniowej. Mieszkanie socjalne może

bowiem mieć np. jedną łazienkę dla kilku sypialni albo nawet jedną sypialnię dla kilku rodzin (czasowo). Obecnie w Śremie istnieje siedem takich mieszkań socjalnych.

Aktywne zarządzanie mieszkaniowym zasobem gminy

Jest to dział wyjątkowej wagi, ponieważ gmina jest właścicielem około 12% wszystkich mieszkań na terenie miasta. Istnieje wiele miast, w których ten procent dochodzi do 50 czy nawet 90. U nas sytuacja jest inna i dlatego właśnie należy dążyć do właściwego wykorzystania tych zasobów. A więc ze względu na taką ilość mieszkań komunalnych ważne jest, aby spełniały one swoją rolę, czyli były dostępne dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji mieszkaniowej.

Drugą ważną sprawą jest także zapobieżenie degradacji budynków komunalnych.

Jeśli chodzi o opłaty za mieszkania komunalne, to z jednej strony istnieje polityka czynszów wolnorynkowych, a z drugiej strony ludzie w gorszej sytuacji mieszkaniowej potrzebują właściwego wsparcia w postaci dodatku mieszkaniowego. Taki system działa od trzech lat i nie ma w nim żadnych zaćm.

Za korzystne zjawisko uznano doprowadzenie do sytuacji, w której rodziny znajdujące się w gorszej sytuacji finansowej zajmować będą mieszkania, które są w stanie utrzymać. Istotne jest więc niejako dopasowanie standardu mieszkania do możliwości finansowych rodziny.

W strategii planuje się też utrzymanie dotychczasowych zasad przydzielania mieszkań komunalnych.

Wskazano również na konieczność kontynuowania racjonalnej prywatyzacji zasobów mieszkaniowych. W wielu miastach dokonano prywatyzacji za bezcen i teraz właściciele zgłaszają się do gminy z prośbą o przejęcie mieszkań z powrotem, ponieważ nie są w stanie poddać obciążeniom wynikającym z tytułu własności. Śremska gmina zamierza jednak utrzymać sprzedaż mieszkań komunalnych przy dotychczas istniejących ulgach 50% w przypadku natychmiastowej zapłaty gotówką.

Przedstawione powyżej zasady są zbliżone do pierwszej wersji średniookresowej prognozy, o której była już mowa. Opracowujący śremską strategię, bazując przede wszystkim na analizie rynku lokalnego, mają podobną ocenę sytuacji jak autorzy ministerialnej prognozy, którzy analizują, przy współudziale pracowników naukowych z Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, sytuację ogólnokrajową.

Podstawowe zasady finansowania mieszkalnictwa

W tym dziale również zawarte są założenia, które w dużej części realizują się już od wielu lat. Dla przykładu: twierdzi się w strategii, iż wykonywanie infrastruktury technicznej pod budownictwo mieszkaniowe powinno być finansowane z możliwie wielu źródeł zewnętrznych, w tym z budżetu państwa.

Do ubiegłego roku korzystano bardzo szeroko, na tyle, na ile to było możliwe, właśnie z pomocy budżetu państwa. Znaczący był też współudział mieszkańców z danego terenu, szczególnie jeżeli chodzi o budowę instalacji gazowych. Gmina starała się otrzymać dofinansowanie od firm prowadzących działalność gospodarczą czy od innych instytucji, które będą potem korzystały z zakładanej sieci.

Warto także, póki można, wykorzystać obecnie sprawnie działający TBS do budowy mieszkań społecznych na wynajem. TBS-ów jest bowiem w kraju coraz więcej, kredytów im udzielanych także i może się okazać, że Krajowy Fundusz Mieszkaniowy nie będzie miał kiedyś pieniędzy na udzielanie kolejnych kredytów. Powinno się więc wykorzystać tę sytuację, że jesteśmy bardziej z przodu, aniżeli inne miasta.

Planuje się także przeprowadzenie termomodernizacji budynków. Wyniknął jednak w związku z tą sprawą pewien zabawny zbieg okoliczności. Otóż właśnie w piątek 8 maja posłowie z Komisji Polityki Gospodarki Przestrzeni

nej nie mogli przybyć na wspomniane już Śremskie Forum Mieszkaniowe, chociaż deklarowali obecność, ponieważ akurat tego dnia odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o termomodernizacji. Projekt ten jest wyjątkowo korzystny dla nas wszystkich, ponieważ nie różnicuje podmiotów, które mogą uzyskać kredyt na podniesienie standardu ciepłego budynku. Według tego projektu wszyscy, tzn. spółdzielnia mieszkaniowa, gmina i właściciele domów prywatnych, mogą uzyskać kredyt, który będzie spłacany z oszczędności na konsumpcji energii cieplnej. Jeżeli szczęśliwie zostanie wykonany proces inwestycyjny i rzeczywiście w praktyce uzyska się oszczędności, które były prognozowane, wtedy zostanie udzielona 20 - 25% premia, czyli częściowe umorzenie tego kredytu przez Krajowy Fundusz Termomodernizacji.

Istotnym novum, wprowadzonym zresztą na żądanie samorządów, między innymi również naszego, jest wpisanie do projektu wspomnianej ustawy możliwości prowadzenia termomodernizacji przez gminę w budynkach użyteczności publicznej. Chodzi więc o szkoły, przedszkola itd.

Ostatnia zasada finansowania budownictwa, to przeznaczanie środków ze sprzedaży mieszkań komunalnych na remonty budynków gminnych. Przeprowadzenie tych remontów jest rzeczywiście konieczne po to, by nie trzeba było wyłączać z eksploatacji szeregu budynków komunalnych.

POLICJA RADZI, POLICJA INFORMUJE

Okres lata a także zbliżających się wakacji to czas wzmożonego ruchu pojazdów na drogach. Wkrótce na trasach pojawiają się autokary wiozące dzieci i młodzież na wakacje - kolonie i obozy oraz samochody osobowe z rodzinami udającymi się na wypoczynek.

Przypomnijmy, że na kierowcach ciąży obowiązek dbania o należyty stan techniczny pojazdów oraz przestrzegania przepisów Prawa o ruchu drogowym.

Nie wszystkie dzieci wyjadą na wakacje. Część z nich pozostanie w domu. Zwracamy się z apelem do rodziców i opiekunów o zapewnienie dzieciom należytej opieki oraz przypomnienie im podstawowych zasad poruszania się na drogach zarówno w charakterze pieszego jak i rowerzysty. Nieprawidłowo poruszający się piesi oraz rowerzyści, w

tych dzieci, stanowią duże zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Przypomnijmy także, że okres wakacji sprzyja innym zagrożeniom, takim jak pożary, utonięcia, kradzieże mienia, kradzieże z włamaniami do mieszkań, piwnic, samochodów i innych obiektów. Apelujemy o właściwe zabezpieczenie mienia i o ostrożność!

Zwracamy się także do kierowników zorganizowanych form wypoczynku (obozów, kolonii, biwaków) o zapewnienie właściwej opieki nad dziećmi.

Niech wakacje 1998 r.

będą bezpieczne!

*opr. Rej. Zespół Prewencji
Kryminalnej i Nietletnich
KRP Śrem*

CO PRZYNIESIE REFORMA?

Reforma administracji publicznej, będąca kontynuacją przemian zapoczątkowanych na szczęblu gminnym w 1990 r., zagospodaruje - lepiej niż dotychczas - przestrzeń kompetencji i odpowiedzialności między centrum państwa a gminami.

Do tej pory na szczęblach pośrednich decyzje podejmowane są wyłącznie przez administrację rządową, bez uczestnictwa czynnika obywatelskiego, za to z pokątnym udziałem szarej strefy polityki, dla której dotąd nie stworzono na tych szczęblach cywilizowanych warunków sprawowania władzy. Wiele z dzisiejszych protestów to głosy tych środowisk politycznych, które po reformie tracą obecną pozycję: ich dzisiejsze wpływy nie mają uzasadnienia w zwycięstwie wyborczym.

Kompetencje gmin ani nie zostaną w wyniku reformy naruszone czy zmniejszone - odwrotnie - jeszcze się zwiększą. Ograniczone natomiast zostaną uprawnienia centrum: znaczna ich część zostanie przekazana niżej, do województw i powiatów. Samorząd powiatowy i samorząd województwa przejmie od rządu i administracji rządowej wraz z uprawnieniami znaczne środki finansowe.

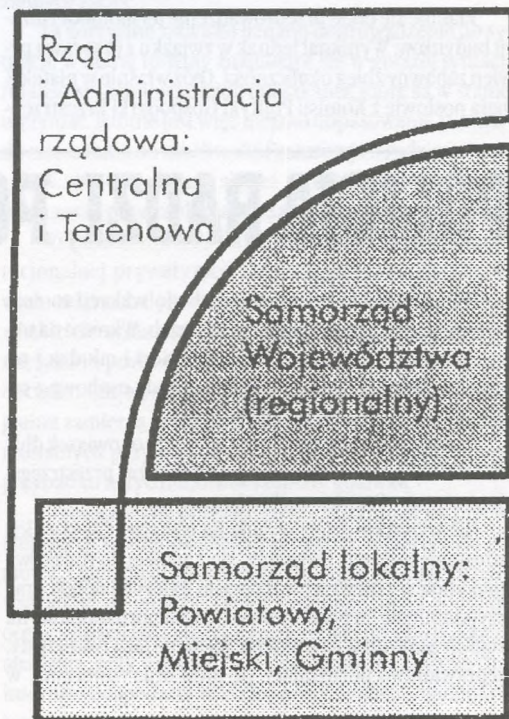
Samorząd powiatowy ani samorząd województwa nie będzie miał kompetencji nadzorczych wobec gmin. Nadzór nad samorządem gminnym, powiatowym i wojewódzkim sprawować będzie wojewoda, pod kontrolą sądu administracyjnego.

Planowanie reformy usług zbiorowych (poprawa stanu bezpieczeństwa obywateli, reforma szkolna, wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych) będą realizowane stopniowo w ciągu kolejnych lat - w czasie, na jaki społeczeństwo powierzyło koalicji mandat do sprawowania władzy. Aby jednak można było je wprowadzać, niezbędne jest uporządkowanie ustroju administracji publicznej. Władze administracyjne bowiem ponoszą odpowiedzialność przed obywatelami za działalność tych służb i instytucji, wykonują uprawnienia właścicielskie, zapewniają finansowanie usług. Zatem bez uporządkowania organizacji administracji publicznej, jej systemu terytorialnego, podstaw własnościowych, kompetencji i systemu finansowego nie warto w ogóle zabierać się do dalszych reform społecznych.

Podstawowa filozofia ustrojowa państwa - DECENTRALIZACJA -

Samorząd terytorialny jest częścią władzy wykonawczej w państwie. Decentralizacja - to przekazanie samorządowi gminnemu, powiatowemu i wojewódzkiemu uprawnień i kompetencji administracyjnych rządu i administracji rządowej oraz związanych z nimi środków finansowych. Innymi słowy, chodzi o przekazanie wspólnotom samorządowym odpowiedzialności za sprawy, które ich dotyczą, dotychczas znajdujące się w gestii centrum.

Z przedstawionych w Sejmie, a budowanych w oparciu o tę samą wizję przyszłych struktur państwa, projek-



tów ustawy o samorządzie powiatowym (projekt posełski) oraz ustawy o administracji rządowej w województwie i ustawy o samorządzie województwa (projekty rządowe) tworzy się spójny obraz przyszłego ustroju administracyjnego Polski. System ten tworzyć mają trzy segmenty władz publicznych:

- segment lokalny (samorząd gminny, miejski i powiatowy, odpowiedzialny za sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, wykonujący w tym zakresie również zadania z zakresu administracji rządowej);
- segment interesu ogólnego (rząd, administracja centralna i administracja rządowa w województwie, ta ostatnia odpowiedzialna przede wszystkim za stan porządku publicznego i bezpieczeństwa zbiorowego oraz za przestrzeganie prawa przez samorząd terytorialny);
- segment regionalny (samorząd województwa, zajmujący się sprawami rozwoju gospodarczego, a więc polityką regionalną i licznymi uwarunkowań w tym zakresie).

Dla systemu samorządu terytorialnego przewiduje się zatem w ustroju administracyjnym państwa samodzielne podmioty na trzech poziomach władzy, tj. poziom gminy i powiatu (lub miasta na prawach powiatu) oraz poziom województwa, zajmujących się sprawami publicznymi w układzie komplementarnym (czyli uzupełniania się), a nie w układzie hierarchicznym (podległości).

To ostatnie należy dobitnie podkreślić, gdyż podstawową cechą planowanej struktury samorządowej są właśnie samodzielne podmioty prawa publicznego, a więc odrębne „poziomy” kompetencji i odpowiedzialności (a nie „szczeble władzy”). „Szczeble” charakterystyczne są dla administracji rządowej, działającej w systemie hierarchicznego podporządkowania.

Jak wskazano, gmina, powiat i województwo (samorządowe podmioty publiczne) analizowane od strony ich funkcji układają się w dwa segmenty władzy:

- **segment lokalny** - gminy i powiaty (lub miasta na prawach powiatu)
- **segment regionalny** - województwo samorządowe.

Segment lokalny powoduje się głównie interesem społeczności miejscowej (interesem lokalnym). Zapewnia on w swych założeniach zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców. Jego działania zatem polegać będą głównie na świadczeniu usług o charakterze powszechnym, których odbiorcą może być potencjalnie

każdy członek określonej wspólnoty samorządowej. Realizacja tych zadań przebiegać będzie czy to w ramach tzw. administracji świadczącej, czy administracji władczej (orzeczniczej i porządkowej). Zatem działanie gminy i powiatu ukierunkowane będą na jednostkę (obywatela) i jej potrzeby.

Podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina. Gmina wykonuje wszystkie zadania samorządu terytorialnego nie zastrzeżone dla innych jednostek samorządu. Art. 164 ust. 1 i 3 Konstytucji RP

Taka jest litera prawa. Taki jest też duch reformy ustrojowej, w ramach której gminie przypisuje się rolę podstawową.

Inaczej – powiat. Powiat ma pełnić rolę uzupełniającą, w zakresie tych zadań publicznych, zwłaszcza usług zbiorowych, które przekraczają możliwości przeciętnej gminy: w takim ujęciu wyraża się zasada pomocniczości. **Gmina i powiat** – na tych szczeblach będą zaspokajane wszystkie podstawowe potrzeby administracyjne mieszkańców. W sprawach administracyjnych dotyczących obywateli nie trzeba więc będzie jeździć do odległej siedziby wojewody czy sejmiku województwa.

Należy tu zauważyć, że przeciętna gmina wiejska w Polsce liczy ok. 3 tys. mieszkańców (przeciętna gmina w ogóle, a więc z uwzględnieniem miast, również tych największych – ok. 15 tys. mieszkańców). Tymczasem przeciętny powiat będzie liczył ok. 100 tys. mieszkańców, podejmie więc usługi publiczne i zadania prowadzone w szerszej skali, zbyt „ciężkie” dla pojedynczych gmin, zwłaszcza wiejskich. Dziś wszystkie te kompetencje i zadania publiczne należą do wojewody i innych rządowych administracji wojewódzkich i rejonowych. Powiat więc oznacza przybliżenie administracji do obywatela, decentralizację kompetencji i finansów publicznych: oddanie pod kontrolę wspólnoty samorządowej tego, czym dziś z daleka zarządza urzędnik rządowy.

Warto zaznaczyć, że wobec znacznego zróżnicowania zasobności budżetów gmin, a zatem – różnych możliwości zaspokajania potrzeb zbiorowych na poszczególnych obszarach kraju, właśnie powiatom przypada w projektowanym systemie funkcja wyrównywania szans obywateli, rodzin i wspólnot samorządowych: każdemu i wszystkim należy się bowiem ze strony Państwa ten sam standard minimum usług publicznych, przynajmniej w zakresie stanu bezpieczeństwa zbiorowego, ochrony przed bezrobociem, ochrony zdrowia, oświaty publicznej. Takie założenia budowy nowego ustroju zawarte jest wprost w Konstytucji – zasada równości znaj

duże uzupełnienie w zasadzie solidarności, która w omawianym zakresie realizowana będzie poprzez system wyrównawczego zasilania budżetów powiatowych.

Inną funkcję pełnić ma regionalny segment samorządu terytorialnego. Osia jego zainteresowań jest bowiem nie jednostka jako taka (czy wspólnota lokalna), ale przede wszystkim gospodarka i jej podmioty (przedsiębiorstwa i inne instytucje życia gospodarczego i społecznego). Władza regionalna dba o rozwój gospodarczy i cywilizacyjny regionu, w kręgu jej oddziaływania pozostaje promocja regionu, międzynarodowa współpraca gospodarcza czy planowanie regionalne. O ile zatem powiat funkcjonalnie nie różni się w istocie od gminy (interes lokalny), o tyle województwo samorządowe – podmiot strategii rozwoju regionalnego, w ujęciu proponowanym w projekcie ustawy o samorządzie województwa – stanowi nową jakość w ustroju Rzeczypospolitej. Z obecnym województwem powiązane jest ono jedynie terminologicznie. Istotą nowego województwa i samorządu województwa jest zatem nie interes lokalny, ale interes ogólny (interes państwa), rozpatrywany w skali regionalnej i z uwzględnieniem regionalnych uwarunkowań.

O ile powiat samorządowy przejmie kompetencje dzisiejszego wojewody i wielu obecnych wojewódzkich i rejonowych organów administracji rządowej oraz związane z tymi kompetencjami środki finansowe, o tyle projektowany samorząd wojewódzki – odpowiednio – przejmie uprawnienia i środki finansowe dziś znajdujące się w gestii rządu i administracji centralnej. Nastąpić ma więc generalne przeniesienie uprawnień, środków i odpowiedzialności – „w dół”. Przeciwnicy reformy chcą ten ruch zatrzymać – wolą, by wszystko zostało jak jest, gdyż boją się kontroli obywatelskiej nad administracją i nad lokalnymi politykami. Taka kontrola zawsze wiąże ręce...

Samorządy działać mają w ramach kompetencyjnych, finansowych i organizacyjnych określonych przez prawo, na straży przestrzegania którego stoją – zgodnie z Konstytucją RP – sądy. Uprawnienia nadzoru administracyjnego w tym zakresie przysługują przede wszystkim wojewodom, którzy – jako przedstawiciele Rady Ministrów w województwie – odpowiadają przed rządem za działalność na terenie województwa całej administracji publicznej, w tym – za zgodność z prawem działalności samorządu terytorialnego: gminnego, powiatowego i wojewódzkiego. Dla rządu i administracji rządowej punktem odniesienia jest zawsze Państwo i interes ogólny, przede wszystkim w sferze strategii rozwoju gospodarczego, polityki zagranicznej i wewnętrz-

nej, ochrony bezpieczeństwa zbiorowego – zewnętrznego i wewnętrznego oraz podstawowych standardów interesu publicznego.

Na nowo zostanie również zorganizowana administracja rządowa w terenie, podległa Radzie Ministrów i Premierowi: na miejsce obecnego rozproszenia organizacyjnego tej administracji nastąpi jej zespolenie. Tylko niewiele administracji specjalnych pozostanie nie zespolonych. Zasada zespolenia obowiązywać będzie również na szczeblu powiatowym. W ten sposób wojewoda w województwie i starosta w powiecie (prezydent miasta na prawach powiatu) staną się rzeczywiście „władzą o odpowiedzialności ogólnej”. Władza ta – sprawując ogólne zwierzchnictwo nad różnymi służbami, inspekcjami, policjami administracyjnymi działającymi na danym terenie – będzie ponosić polityczno-prawną odpowiedzialność za stan porządku publicznego i bezpieczeństwa zbiorowego w tej skali.

O skutkach raz jeszcze

Reforma da obywatelom prawo decydowania o sprawach, które ich dotyczą. Wpływ na wybór ordynatora spirala czy dyrektora szkoły to realny wpływ na decyzję, kto nas leczy i kto uczy nasze dzieci. Dziś o większości tego typu spraw decydują ministrowie i wyznaczeni przez nich urzędnicy wojewódzcy.

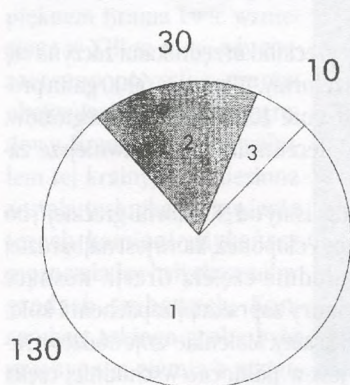
Reforma przyniesie oszczędności, ponieważ zwiększy społeczną kontrolę nad urzędnikami. Jednym z ważniejszych czynników motywujących polityków i urzędników do działania jest obawa, że nie zostaną ponownie wybrani. Siła kartki wyborczej sprawia, że osoby odpowiedzialne za wydawanie publicznych pieniędzy lepiej dbają o interesy społeczności lokalnych.

Reforma spowoduje uporządkowanie organizacyjne i kompetencyjne administracji różnych szczebli. Ich układ stanie się prosty i czytelny. Większość spraw, z którymi dziś trzeba jeździć do województwa, będzie można załatwić w powiecie.

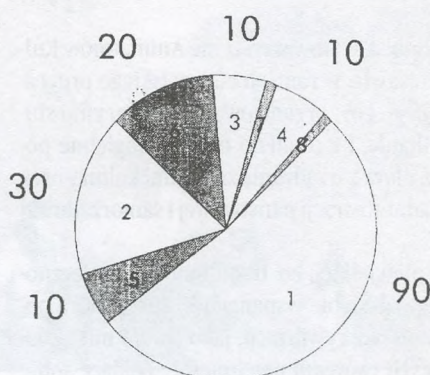
Reforma wzmocni gminy. Ich uprawnienia nie zostaną zmniejszone. Znaczna część zadań obecnej administracji rządowej zostanie przekazana powiatom i województwom. Nowy system finansów publicznych zagwarantuje wszystkim jednostkom samorządu terytorialnego stabilne źródła dochodów, adekwatne do wykonywanych zadań.

Reforma umożliwi rządowi skuteczne rozwiązywanie problemów całego kraju, odciążając go od zadań, które mogą i powinny być wykonywane przez administra-

Stopień decentralizacji zadań i finansów



- 1 Budżet Państwa
- 2 Budżety gmin
- 3 Subwencje



- 1 Budżet Państwa
- 2 Gminy
- 3 Województwa
- 4 Powiaty
- 5 Subwencje
- 6 Kasy Chorych
- 7 Subwencje
- 8 Subwencje

STAN OBECNY

cję niższych szczebli. Dziś przez nadmiar drobnych obowiązków rząd nie może skoncentrować się na sprawach istotnych dla państwa: polityce zagranicznej, ochronie celnej, wymiarze sprawiedliwości czy obronności. Tymi sprawami nie mogą się zajmować gminy, powiaty ani województwa. Niech zatem te zagadnienia - wyłącznie te - pozostaną w gestii rządu. Rozwiązanie spraw administracyjnych z poziomu dzielnicy, wsi czy miasta musi znaleźć się w rękach reprezentantów społeczności lokalnych.

Reforma pozwoli Polsce korzystać z międzynarodowej pomocy finansowej. Już teraz - jak wspomniano - możliwe wsparcie rozwoju gospodarczego przez Unię Europejską szacuje się na 850 mln Ecu w 2000 r. Po roku 2002 fundusze na rozwój regionalny przekroczą 6 mld Ecu rocznie.

Kontynuacja reformy samorządowej zapoczątkowaną w 1990 r. przyniesie zatem:

- dalszą decentralizację zarządzania sprawami publicznymi;
- rozbudowę mechanizmów społeczeństwa obywatelskiego, demokracji i społecznej kontroli działania administracji;

STAN PO REFORMIE

- większą efektywność instytucji świadczących usługi publiczne zarówno w skali ogólnokrajowej, jak i lokalnej;
- wzrost racjonalności wydatków publicznych;
- przebudowę systemu finansów publicznych i zwiększenie jego szczelności;
- uporządkowanie systemu kompetencyjnego administracji publicznej i poprawę przepływu informacji;
- wykreowanie instrumentów polityki regionalnej;
- usprawnienie mechanizm funkcjonowania rządu, modernizację rządowej administracji centralnej i terenowej;
- ukształtowanie profesjonalnej służby cywilnej;
- możliwość naturalnego awansu elit politycznych (od gminy, przez powiat i województwo do całego kraju);
- przystosowanie organizacji terytorialnych kraju do standardów Unii Europejskiej.

Powyższy artykuł jest częścią rządowych założeń reformy ustrojowej państwa. Redakcja Gazety Śremskiej zestawiała reprezentatywne dla niej fragmenty i wprowadziła własne śródtytuły.

Starożytność i samorządność

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Animatorów Kultury w Warszawie, w ramach europejskiego programu edukacyjnego, zorganizowało seminaryjno-studiowe spotkanie, które miało na celu dogłębne poznanie sposobów zarządzania zasobami kultury oraz struktury administracji państwowej i samorządowej Grecji.

Kraj o niewielkiej, bo 10-milionowej społeczności przyciąga do siebie wspaniałą historią, która poraża jako kolebka cywilizacji, jako źródło mitów, legend dających twórcom natchnienie. Zdające sobie sprawę z powagi swego pochodzenia społeczeństwo wydaje się zarazem smutne. Jak pisze prof. Kubiak we wstępie do „Mitologii greckiej”, społeczeństwo z niejasno określoną nadzieją, która dochowuje wierności swym historycznym praprotomkom. Z drugiej strony starające się być społeczeństwem nowoczesnym. Pomimo, że Grecja - już od 1981 roku - jest członkiem Unii Europejskiej, to dopiero w tym roku podjęła się reformy administracji państwowej i samorządowej. 52 województwa - regiony, 6000 gmin dla 10-milionowego społeczeństwa to zbyt wiele.

Każda rozmowa z greckimi urzędnikami zaczyna się i kończy tematem reformy. W miejsce 6000 gmin proponują wprowadzenie 1000 powiatów-regionów. Chodzi również o decentralizację, sprawniejsze zarządzanie.

Podróż rozpoczęliśmy od „Kalifornii greckiej”, bo tak nazywają wyspę Peloponez, która jest najbardziej wysuniętą na południe częścią Grecji. Rosnące wzdłuż drogi oleandry zapraszają zapachem i kolorem do tej pięknej krainy. Małe województwo Argolida położone jest w północno-wschodniej części Peloponezu. Tworzą ją liczne pasma wzgórz wapiennych i gór o łagodnych zarysach - dziś nagich po tysiącach lat wypasu trzody i trzebień lasów. Wody jest tu niewiele, ale dzięki uprawie ziemi, rosną tutaj owoce cytrusowe, oliwki i winogrona. Region żyjący z uprawy ziemi oraz turystyki. Szef administracji Argolidy twierdzi, że posiadanie architektonicznych zabytków, znakomite położenie geograficzne oraz bardzo dobry klimat sprzyjają rozwojowi regionu. Moim zdaniem jeszcze wiele można uczynić dla rozwoju tego regionu, a szczególnie zwiększyć nakłady

na ochronę tak cudownych pozostałości historycznych. Tylko dzięki natychmiastowym działaniom będzie można uchronić ruiny świątyń, teatrów, itp.

Najsłynniejszym stanowiskiem archeologicznym regionu są Mykeny związane z najbardziej znanymi mitami greckiej poezji epickiej.

Mykeny, a raczej ich ruiny, leżą na szczycie wzgórza z widokiem na żyzną dolinę Argos i Zatokę Nauplii. Otoczony murem gród w Mykenach odkryty w 1874 roku przez niemieckiego archeologa Heiricha Schlie-



W dyskusji z ambasadorem RP w Grecji prof. Wojciechem Lamentowiczem

manna jest jedynym z najwcześniejszych przykładów architektury mieszkalno-obronnej. Zadziwia swym pięknem Brama Lwica wzniesiona w XIII w p.n.e. gdy rozszerzano pierścień murów obejmujących nimi okrag grodowy. Brama jest dziś symbolem tej krainy, a wzniesiona została techniką zestawiania trzech kamieni. Mykeńscy możnowładcy byli chowani w grodach szybowych. Konstrukcja takiego grobu była przysypana ziemią z wyjątkiem dromosu - czyli odkrytego dojścia. Najbardziej znanym jest skarbiec Arteusza, inaczej Grób Agamemnona. Pochowano tam mykeńskiego króla z bronią, jadłem i napojami w ilości potrzebnej na czas podróży do świata podziemnego. Do jego wejścia prowadzi korytarz długi na 36 metrów i szerokości na 6 metrów pod gołym niebem. Sam grób robi wrażenie zawieszony nad ludzką głową, która wręcz „kopie” swą potęgą i wielkością ówczesnych mędrców.

Niedaleko Myken leży Epidauros słynące ze swego wspaniałego teatru, ale w starożytności tutejsze sanktuarium było ważnym ośrodkiem terapeutycznym i religijnym, poświęconym Akslepiosowi, bogu sztuki lekarskiej. Da się tutaj zauważyć próby łączenia wartościowych architektonicznie ruin ze współczesnością - z czym nie bardzo sobie Grecy poradziła, bo skutek jest odwrotny, powoduje negatywne odczucia.

Teatr w Epidauros zachował się znakomicie choć został zaprojektowany już pod koniec IV wieku p.n.e. przez Polikleta Młodszego. Wspaniała akustyka, coroczne festiwale



Epidauros - teatr

teatrów powodują, że pomimo swych wiekowych lat, służy nadal społeczeństwu, turystom.

Ze spotkania z burmistrzem Nafplion (pierwsza stolica Grecji) oraz wójtem Drepano (małej miejscowości 4 tys. mieszkańców) wynika, że życie społeczne w Grecji koncentruje się wokół rodziny. Restauracje obsługuje rodzina, gospodarstwo rolne - rodzina, małe przedsiębiorstwo - rodzina. Toczy się ono wokół posiłków (zdrowa żywność!), jadalnych często



Burmistrz miejscowości NAUPLIA

poza domem. Najważniejszy w rodzinie jest mężczyzna. Status kobiet poprawił się, ale kobieta rezygnuje z kariery zawodowej, aby zająć się domem i wychowaniem dzieci.

Generalnie - z obserwacji - bardzo są zakorzenione tradycje. Nie wydaje się, aby jakiekolwiek innowacje, czy obce wpływy były w stanie zagrozić greckiemu modelowi życia..

Ateny - stolica Grecji. Dojazd na spotkanie z panią wiceprezydent Aten jest bardzo utrudniony. Wszędzie korki uliczne, zakopane ściany budynków, a wszystko to przez bezmyślną decyzję o budowie wokół Aten rafinerii, które silnie zanieczyszczają środowisko.

Pani prezydent przybliżyła nam budżet Aten, a w szczególności dział poświęcony kulturze - 3,5% budżetu miasta przeznaczone jest na kulturę - szeroko pojętą. Zarządzający Atenami swą uwagę skupiają na wspomaganiu instytucji muzealnych, teatrów, filharmonii, a przede wszystkim na cudach natury, jakim jest Akropol. Omówiony został system oświatowy oraz wymieniono poglądy na temat ratowania obiektów zabytkowych.

Akropol - w strugach ciepłego deszczu - główny cel każdej wizyty. Zaprojektowany przez Fidiasza, Iktionora i Kallikratera, przetrwał burzę fundamentalistów chrześcijańskich. Spore ilości kolumn, posągów z Akropolu znajdują się w British Museum oraz w paryskim Luwrze - obecnie rząd Grecji zabiega o powrót cennych eksponatów do rodzinnego miejsca. Przeraża na Akropolu ilość rusztowań podtrzymujących kolumny. Rząd, Unia Europejska wydają ogrom-

ne pieniądze, które mają zapobiegać zniszczeniu świątyni.

W drodze do ambasady Polski w Atenach oglądamy stadion olimpijski, zmianę warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza - pięknie wyglądających gwardzystów, pałac prezydencki, pozostałości teatru Dionizosa oraz wiele innych, zapierających dech w piersiach zabytków.

O drodze Grecji do Unii Europejskiej (1981 rok) oraz ich problemach dowiedzieliśmy się będąc w gościnie u ambasadora RP w Atenach prof. Wojciecha Lamentowicza. Mówił on o trudnościach i kłopotach rozwojowych Grecji, a jednocześnie zachwalał jej uroki i architektoniczne, i turystyczne.

Drepano - gdzie znajdował się nasz hotel, to typowa grecka miejscowość. Wieczorami mężczyźni zasiadają przy mrożonej kawie i kieliszku metaxy, rozmawiając na temat codziennych kłopotów, których i tam nie brak. Z piętra widoczne było wybrzeże, które nie grzeszyło czystością, a kąpiel morską zakłócały jeżowce.

W Grecji ludzie żyją spokojnie, czekając na lepsze czasy podejmują wiele inicjatyw. Uczą swe dzieci języków obcych, bo sami ich nie znają.

Adam LEWANDOWSKI



Ateny - Akropol

BLŻEJ SZKOŁY

Decentralizacja zarządzania...

Oświacie polskiej potrzebna jest decentralizacja zarządzania, która spowoduje stopniowe uzdrowienie. Kiedy analizuje się potrzeby ustaw kompetencyjnych po powstaniu wszystkich szczebli samorządu terytorialnego, można pokusić się o jasne określenie, który szczebel samorządu i jakie placówki będzie prowadził.

Do zadań własnych gminy będzie należało zakładanie i prowadzenie przedszkoli, VI-letnich szkół podstawowych oraz szkół gimnazjalnych. Po zliczeniu roczników dzieci, które będą uczęszczały do szkół prowadzonych przez gminę, liczba ta zwiększy się o jeden rocznik (wg projektu koncepcji reformy licea profilowane będą trzyletnie, a szkoły zawodowe dwuletnie).

Samorząd powiatowy prowadził będzie i zakładał szkoły licealne wszelkiego typu, szkoły specjalne, artystyczne, mistrzostwa sportowego itp. oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze, resocjalizacyjne, poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Szkoły mające zasięg i charakter regionalny będą prowadzone przez samorząd wojewódzki. Najważniejsze, że projekt ustawy nie zakazuje gminie tworzenia placówki, która w normalnych warunkach byłaby prowadzona przez samorząd powiatowy. Wszystkie ruchy związane z zakładaniem i prowadzeniem placówek będą uzależnione od woli poszczególnych samorządów, posiadanych środków finansowych oraz koncepcji gminnej oświaty.

A co pozostaje dla rządu?

Tylko i wyłącznie rola strażnika, który tworzy porządne prawo, dalekosiężną strategię edukacyjną państwa oraz określi podstawy programowe i standardy edukacyjne. Z resztą poradzą sobie samorządy, które potrafią przy właściwym wsparciu doradczym przeorganizować system szkolny odpowiadający współczesnym standardom.

Że zmiany są potrzebne - to najpiękniejsza myśl!

Zanim to jednak nastąpi musi być kontynuowana dyskusja nad kształtem oświaty!

Powstaje wiele pytań: co z finansami, z doksztalceniem nauczycieli, przeorganizowaniem szkół podstawowych, Kartą Nauczyciela, jak przekonać nauczycieli i rodziców do reformy, czy potrzebne są izby nauczycielskie?

Na te i inne problemy spróbuję odpowiedzieć w najbliższych numerach naszej gazety.

Adam LEWANDOWSKI



OŚRODEK TERAPII UZALEŻNIEŃ

Nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości sce-
dowała problem walki z alkoholizmem na samorządy lo-
kalne.

Rozwiązanie problemów alkoholowych i cały zakres
szeroko pojętych profilaktyk są dzisiaj zadaniem wykwalifi-
kowanej kadry. Nowelizacja również stworzyła system no-
wych opłat za koncesję na alkohole tworząc tym samym
zastrzyk finansowy na rozwiązanie tych problemów. Na tym
jednak kończy się rola ustawy.

Zobligowała ona sa-
morządy do utworzenia
komisji do spraw roz-
wiązywania problemów
alkoholowych, oraz do
przeszkolenia komisji.
Struktury służby zdro-
wia dotyczące leczenia
uzależnień w Polsce
praktycznie przestały
istnieć, na dzień dzisiej-
szy sieć poradni oraz
przychodni przestała
funkcjonować. Przy-
chodnie funkcjonują je-
dynie w dużych aglome-
racjach miejskich (w Poznaniu jest ich pięć).

Problem zespołu uzależnień i współuzależnień, zobli-
gowanie ludzi do podjęcia leczenia, stworzenie jakiegokol-
wiek systemu motywacji do tego leczenia jest rzeczą nie-
możliwą, gdy proponuje się oddalone miejsca. Jeśli ktoś
musi udać się do poradni oddalonej o wiele kilometrów od
jego miejsca zamieszkania, to nie jest w stanie z tego sko-
rzystać.

Pracownicy Ośrodków Pomocy Społecznej doskonale
zadają sobie z tego sprawę, gdyż proponując skorzystanie z
takich ofert w Poznaniu, często spotykają się z pytaniem „a
za co ja tam będę jeździł”.

I rzeczywiście, jeśli trzeba brać cztery razy w tygodniu
udział w terapii w Poznaniu, to jest to koszt wyjazdu w gra-
nicach średniego miesięcznego zasiłku.

W związku z tym zrodziła się idea leczenia dziennego,
ambulatoryjnego właśnie w Stowarzyszeniu Abstynentów
„KOTWICA” w Śremie. Ośrodek przygotowywał się do tego
kilka lat i w końcu dało się to sfinalizować.

5 maja o godz. 14 w budynku Stowarzyszenia Abstynentów „KOTWICA” odbyło się otwarcie OŚRODKA TERA-
PII UZALEŻNIEŃ.

Oferta ośrodka dotyczy nie tylko pacjenta ale też całej
jego rodziny. Dzięki temu wytrącony pacjentowi został naj-
ważniejszy argument, który

wstrzymywał przed korzys-
taniem z popołudniowych
form różnych samopomocy:
„nie mogę, bo mam małe
dzieci, nie mam co z nimi zro-
bić”. Do ośrodka pacjenci
mogą przychodzić z dziećmi,
a dzieci w tym czasie będą
świetnie funkcjonowały w
świetlicy, która znajduje się w
tym samym budynku i posia-
da fachową obsługę.

Czyli wszyscy mogą zna-
leźć tu pomoc.

Kolejnym przedsięwzię-
ciem ośrodka jest uruchomienie jednego z pierwszych w
kraju, OŚRODKA TERAPII UZALEŻNIEŃ DLA MŁODZIEŻY, z
indywidualnym programem, ze szkołą i możliwością zdo-
bicia zawodu.

Co można uzyskać poprzez podjęcie terapii?

Można zatrzymać postępującą, przewlekłą i śmiertel-
ną chorobę jaką jest uzależnienie od alkoholu i dać sobie
szansę na trzeźwe życie. Pomogą w tym terapeuci z ośrodka:
Bożena Maciek Haścilo, Katarzyna Kisielewska, Bogdan
Ratajczak, Aleksander Sobieraj oraz terapeuci uzależnień
Ryszard Ciszewicz, Wiesława Kasperczak, Barbara Marci-
niec, Teresa Michałowicz, Janina Ratajczak, Adam Trawiń-
ski.

Program podstawowy realizuje się w ciągu 15 tygodni.
Wszelkie informacje uzyskasz w OŚRODKU TERAPII UZA-
LEŻNIEŃ - ŚREM UL. POZNAŃSKA 13, tel. (0-61) 28-33-020.

Aga JAHNS



CHOROBA ZWYRODNIENIOWA STAWÓW

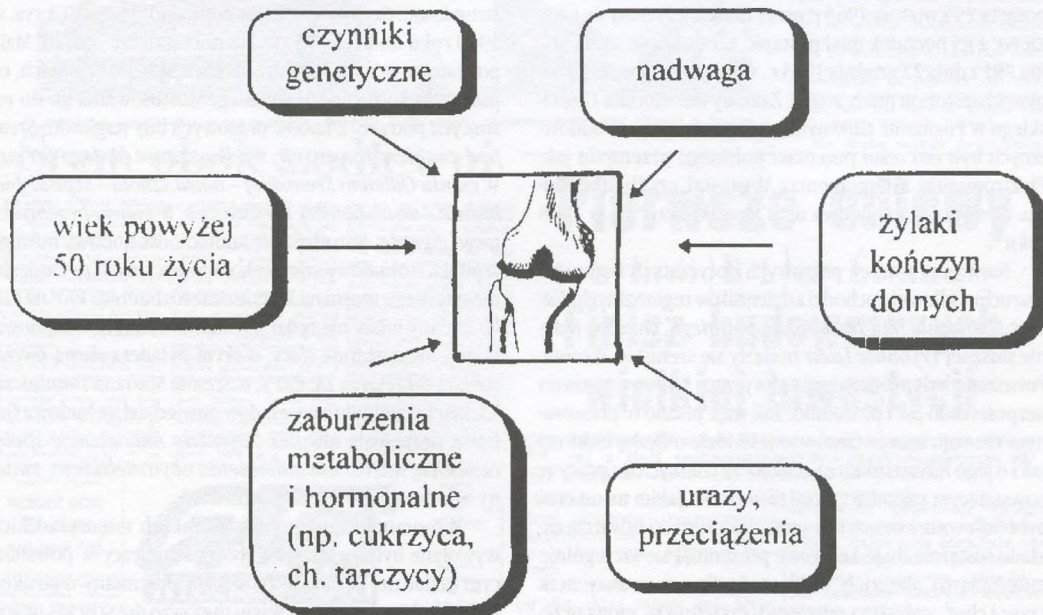
Jest to schorzenie, które stwierdza się u 30% osób powyżej sześćdziesiątego roku życia. Może dotyczyć - każdego stawu - jednego lub kilku, najczęściej kolan i bioder - stawów najbardziej obciążanych. Istota choroby polega na niszczeniu chrząstki stawowej, wtórnych zmianach w tkance kostnej oraz okresowo dołączającym się stanie zapalnym błony miazowej, wyściełającej jamę stawową. Anatomicznie uszkodzenie stawu, do którego dochodzi ból, po-

działanie dużych sił. U osoby o masie 60 kg, obciążenie stawu podczas stania na jednej nodze wynosi 270 kg!

czynniki genetyczne

Co robić by zapobiegać pojawianiu się choroby, złagodzić jej przebieg i nasilenie dolegliwości?

- Utrzymać prawidłową masę ciała, - walczyć z nadwagą
- Dbać o kondycję ogólną - sprawność fizyczną (spacery, pływanie, codzienna gimnastyka)
- Nosić wygodne obuwie, najlepiej z wkładką wspierającą podłużne i poprzeczne sklepienie stopy
- W połowie dnia unieść kończyny w stylu „amerykańskim”



woduje: **ból** i ograniczenie ruchomości, czasami obrzęk i deformacje, w skrajnych przypadkach - inwalidztwo.

Najczęściej zmiany zwyrodnieniowe dotyczą kolan, w 75% u kobiet między 40 - 60 rokiem życia, z współistniejącą nadwagą, żylakami kończyn dolnych i wrodzoną deformacją w postaci szpotawości lub koślawości.

Drugim predysponowanym do rozwoju zmian zwyrodnieniowych jest staw biodrowy, który narażony jest na

- Kontrolować wraz z lekarzem przebieg współistniejących chorób, np. cukrzycy, chorób tarczycy i in.
- W razie nasilonych zmian zwyrodnieniowych korzystać z odciążenia, jakie daje laska lub kule.

Choroba zwyrodnieniowa może dotyczyć również stawów drobnych: rąk, łokci, barków, stóp oraz kręgosłupa.

O tej specyficznej, kręgosłupowej lokalizacji w następnym numerze.

Agnieszka ROMANOWSKA

30 LAT TEMU PRASA DONOSIŁA, czyli co pisano o budowie śremskiej Odlewni Żeliwa.

Rok 1968 był szczególnie pod wieloma względami, tak w Polsce jak i na całym świecie. Prasa donosiła o wielkich wydarzeniach, a było o czym pisać. Trwała wojna we Wietnamie, w styczniu zdjęto ze sceny "Dziady" w reż. Kazimierza Dejmka, w marcu doszło do wystąpień polskich środowisk akademickich, w sierpniu wojska Układu Warszawskiego wspierały zachwianą w "ideologicznej wierze" Czechosłowację, w USA zamordowano Martina Luthera Kinga – bojownika o prawa czarnoskórej ludności. Jednak pośród mnogości tych historycznych wydarzeń na łamy prasy przedostało się również niewielkie powiatowe miasteczko w Wielkopolsce – Śrem. Stało się to za sprawą powstającej tu Odlewni Żeliwa, która miała bezpowrotnie zmienić jego oblicze.

Decyzja o budowie śremskiej Odlewni Żeliwa została podjęta 25 kwietnia 1963 r. przez ministra Przemysłu Ciężkiego, a jej początek miał nastąpić, zgodnie z uchwałą Sejmu PRL z dnia 22 grudnia 1963 r., w roku następnym. Głównym inwestorem miały zostać Zakłady im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu. Głównymi wykonawcami prac budowlanych byli ówczesni potentaci polskiego przemysłu jak: Elektromontaż, Energomontaż, Mostostal, czy Hydrobudowa. Pierwszy etap budowy miał zaś zakończyć się w 1968 roku*.

Najwięcej notatek prasowych dotyczących budowy i rozruchu Odlewni pochodzi z dzienników regionalnych: *Gazety Poznańskiej* i *Głosu Wielkopolskiego*, choć i w jedynie słusznej *Trybunie Ludu* znalazły się śremskie akcenty. Poruszane były różne tematy dotyczące budowy zarówno bezpośrednio jak i pośrednio. Tak więc pisano o: planowanym rozwoju miasta (zarówno jeśli idzie o liczbę ludności jak i o jego infrastrukturę), o naborze chętnych do pracy w powstającym zakładzie, o cudzie techniki jakim na on czas była Odlewnia i wreszcie o samej uroczystości otwarcia zakładu (ostatnie dwie kategorie prezentują się szczególnie interesująco). Materiały te stanowią dla nas swoisty znak czasu i choć, zwłaszcza młodszych czytelników, mogą przypaść o ironiczny uśmiech swoistym językiem PRL-owskiej propagandy to nie należy zapominać o ich znaczeniu dla osób żyjących i pracujących w minionych realiach.

W oparciu o nie powstał również poniższy artykuł, w którym wykorzystano wycinki prasowe z przełomu lat 1966-1970 zgromadzone w Muzeum Śremskim.

Niewątpliwie budowa Odlewni w znacznej mierze przyczyniła się do rozrostu i rozwoju Śremu. To głównie jej zasługą była budowa "nad jeziorem pięknej dzielnicy dla rodzin odlewników", znanej nam jako Jeziorany. Do pracy

w nowych zakładach przybywali ochotnicy ze wszystkich stron kraju. Szybko wzrastała liczba ludności z 10,4 tys. w 1960 roku do blisko 16 tys. na początku lat 70-tych. Małe powiatowe miasteczko zaczęło rozrastać się w oczach, co pociągało konieczność szybkiego dostosowania go do rosnących potrzeb. Z łamów prasowych były nagłówki: *Śrem pod znakiem inwestycji; Wielka szansa Małego Śremu; W cieniu Odlewni Śremskiej – nowa szkoła – szpital-piekarnie – nowe obiekty turystyczne; W cieniu przemysłowego giganta*. Narodziła się konieczność budowy nowego szpitala, rozbudowy szlaków komunikacyjnych ze wzniesieniem nowego mostu na Warcie oraz rozbudową PKP na czele. Zmiany miały nie tylko wymiar materialny. Obejmowały one również inne sfery, o czym świadczą słowa ówczesnego I sekretarza KP PZPR w Śremie Mariana Dominiczaka, który w jednym z wywiadów powiedział, że budowa Odlewni przyniosła również "wyraźną aktywizację społeczeństwa, wzrost uświadczenia obywatelskiego, zmiany w stosunkach międzyludzkich".

Wspomniane zmiany w stosunkach międzyludzkich wywołane były zwłaszcza naborem do pracy w powstającym zakładzie. Zachodziły widoczne przemiany w strukturze zawodowej powiatu. Wielu mężczyzn dotychczas pracujących na roli w podmiejskich wsiach przekwalifikowywało się na robotników (pojawiała się nowa kategoria tzw. chłoprobotnika). Jednak pomimo odpływu męskiej siły roboczej ze wsi stanowiącej dotychczas siłę powiatu pisano, że "Rolnictwo nie da się zdezonizować". Prowadzono również akcję propagandową i nabór chętnych na wszystkich szczeblach szkół od podstawowych po Akademię Górniczo-Hutniczą. Tworzono również nowe szkoły przygotowujące fachowców dla budującego się kombinatu. Tow. Marian Dominiczak zwracał uwagę na: "konieczność wychowania

Z Poznania do Śremu jest 46 kilometrów, lecz wszystkie połączenia są nieco okolkne.

Pociągami na Kościan z przesiadką w Czempińu, jadąc się 02 minuty. Autobusem — przez Kórnik — 60 minut. Miałem więc czas a rozmyślania.

W Wielkopolsce, po wyzwoleniu, asyzybiec rozwijał się przemysł budowy maszyn, środków transportu metalowy. Nowe fabryki rosły nierzadko grzyby po deszczu. Wszystkie nie zaczęły walczyć wielkim głosem odlewni. Rozprzeczniły walczyły na walt rozbudowywać odlewnie w Pomocinie, w Rawiczu, w Drawkim, w Młynie i w Krotoszynie. Jednak one nie zaspokajały potrzeb sytuacji stała się krytyczna z chwilą, gdy „Cegielni”, z parowozów przestawili się na produkcję silników, i wkrótce wyrósł w tej „czarny” na czwartą potęgę w Europie; teraz zaczął bowiem pożerać całe ilości odlewów rocznie.

Decyzja zapadła jesienią 1964 roku. Władze centralne postanowiły wybudować w pobliżu Poznania odlewnię, która przynajmniej na pewien czas powinna zaspokoić po-

Piotr Chojnacki

5 LAT TRUDNYCH DNI ŚREMU

trzeby okolicznych fabryk, a przede wszystkim „Cegielni”. Jemu też powierzono funkcję inwestora budowy.

Poszukując miejsca pod budowę wybrano Śrem. Ten rejon Wielkopolski był bowiem ładny, uprzednio słowny i posiadał spore nadwyżki siły roboczej. Poza tym zaważyły także argumenty jak bliskość Poznania, obfitość wody, szczupłe bo szczupłe — ale już istniejące urządzenia komunalne w Śremie: kanalizacja, wodociąg, gazownia itp.

Wielka budowa wyraźnie ożywiła to miasto. Rynek zamieniono w dworzec autobusowy, przystanki ustawiono ponad 200 pojazdów. Wskazywały na trudnym mieszkającym ruch. Niektóre z nich rozko-

pane; zakłada się przewody i buduje nowy kolektor. Zjechała też cała Północna Przedsiębiorstwa Robotów Mostowych i angażuje ludzi do budowy nowego mostu na Warcie, stary most, drewniany, już ledwie dyszy.

Odlewnia powstaje za miastem. Nie pada, więc dewolucja na spacer. Do granicy miasta wiedzie, wiadło niedawno położony, szeroki chodnik. Urywa się jednak kilkaset metrów przed celem. Drepeć więc dalej błotnistym poboczem drogi i rozglądać po okolicy. Obecanego przystanku: Śrem — Odlewnia — jeszcze nie ma.

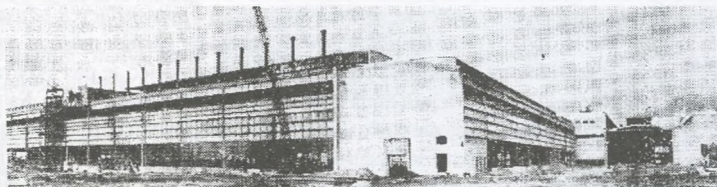
Jeszcze raz wylaliśmy z pamięci podstawowe dane o tej inwestycji. Rozpoczęta w 1964 roku, ma kosztować ponad 1,2 miliarda złotych, za-

trudniać około 4000 ludzi i dawać 65 tysięcy ton odlewów rocznie. Pierwsza produkcja — w III kwartale przyszłego roku.

Z przepustką w reku przekraczając bramę. Na lewo widzę „budowlany” sklepik z artykułami spożywczymi. Na prawo — kiosk „Ruchu”, tuż za nim malarze wykańczają stołówkę. Nicco w głębi — białe baraczki kierownictwa budowy, na nim znak czerwonego krzyża, sztydy organizacji związkowej i partyjnej. Takie malenkie „city”. W słońcu baraku — skrzynka na VII plenumowe wnioski i duży ręcznie malowany afisz informujący o tym, że budowlanicy centralnie wystąpił i odlewni „D” z okazji zbliżających się VII Kongresu Związków Zawodowych i 90 rocznicy Rewolucji, wzywają inne zespoły do współzawodnictwa w skracaniu cyklu robót.

W skromnie urządzonej pokoju rady zakładowej mochnyżna w białym kitlu opowiada przewodniczącemu o tym, że na budowie, przy silnym wietrze, robotników częściej bola zęby. Co rusz ktoś wypuszcza się do miasta do dentysty i maruje czas w ogonku, a robota stoi. Tymczasem na budowie jest kompletnie urządzony gabinet dentystyczny, lecz bez lekarza. Trzeba momentem w Wydziale Zdrowia...

Za chwilę wchodzi nowy petent.



„Widziałem wiele budów, ta jest naprawdę „Ibryzma...” Na zdjęciu: panorama powstającej odlewni w Śremie.

Fot. K. Przygodzki

Śrem obok ...odlewni

Budowa wielkiej odlewni żeliwa wyraźnie „rozszalała” Śrem. Wszędzie stało się w nim na małe i za czas nie ulice, rynek, hotel, gastronomia, szkoły, cała miasteczka in fra- struktura.

Władze wojewódzkie odpowiedziały się, że takie zjawisko w Śremie wystąpi. Toteż od samego początku zabiegano o to, aby razem z odlewnią rosły niezbędne inwestycje towarzyszące.

W marcu 1965 roku Prezydium WRN zatwierdziło więc dwa ważne dokumenty: ogólny plan zagospodarowania przestrzennego Śremu oraz program zabezpieczenia prawidłowego rozwoju przemysłowego tego miasta. Pierwszy z owych dokumentów wskazywał gdzie można budować, drugi — co trzeba o zbudować i zrobić

— gazownia stała się zbędna. Zamysł jest piękny, słuszny, lecz kryje w sobie sporo ryzyka. Jeśli bowiem budowa gazociągu opóźni się a projekt używania z dwóch nowych pieców tyle gazu co z trzech nie zda egzaminu — w Śremie mogą być kłopoty.

W zakresie komunikacji program przewidywał: budowę mostu, rozszerzenie przełotów, wycich szczególnie w tzw. śremskim węźle drogowym, rozbudowę dworca kolejowego, budowę przystanków PKP, PKS przy odlewni, dostosowanie do jej potrzeb rozkładów jazdy, budowę dworca PKS, zorganizowanie miejskiej komunikacji autobusowej itp.

Rozbudowany został dworzec kolejowy i stacyjny przy stanku PKS przy odlewni. Przebudowa wjecha drogowego

Jest ich aż 1 350! Wskaźnik zmianowości nauczania wynosi 2,35 na łabę, przy dopuszczalnym w kraju 1,35.

W Śremie mnożą się więc głośnie o potrzebie rozszerzenia i aktualizacji programu inwestycji towarzyszących odlewni. O potrzebie włączenia do w pierwszym rzędzie szkoły, którą trzeba budować już teraz.

Panuje także opinia, że dotychczasowy udział reortu Przemysłu Ciekłego w kosztach rozbudowy odlewni miejskich służących odlewni i jej zaludnieniu jest stanowczo za mały, zamiast niepełna trzech procent kosztów budowy odlewni udział ten winien sięgać 6-7 procent. Obserwując problemy Śremu — trudno tej opinii nie podzielić.

Warto, by również inni za-

Pierwsze odlewy z linii B-1 w Śremie Finisz budowniczych wielkiej inwestycji

W ŚREMSKIEJ odlewni żeliwa ruszyła produkcja. Wczoraj z linii technologicznej B-1 uzyskano pierwsze odlewy części do obrabiarek i silników okrętowych.

W związku z tym wydarzeniem „Express” rozmawiał z naczelnym inżynierem zakładu — mgr. inż. Albinem Fikiem.

— Przeżywamy bardzo ważne dla całej załogi dni. Uru-

chomienie „produkcji” zbiegło się z konferencją zakładową PZPR, które dziś obraduje nad najważniejszymi problemami budowy i rozruchu zakładu, a jednocześnie omawia węzłowe sprawy załogi.

— Pierwsze odlewy nie zostały jeszcze poddane obróbce mechanicznej, więc trudno na razie wyrażać pełne opinie o ich jakości. Śrem bowiem wprowadza nową technologię, nie stosowaną dotychczas w żadnej polskiej odlewni żeliwa.

— Stwierdziliśmy zarazem, że w fazie produkcji, określonej przez nas jako „wybijanie odlewów z form”, powstało wą-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ambasador PRL w Pekinie

Bezpośrednio po przyjeździe do Pekinu ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL — Franciszek Stachowiak złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych ChRL, Ciao Kuan Hua.

W toku spotkania nastąpiła wymiana poglądów na temat ważniejszych problemów sytuacji międzynarodowej.

Wiadomoś

W dniu 18 i 19 czerwca rozpoczyna obrady Wojewódzka Konferencja PLPR

Dziś o godz. 10 w auli UAM rozpoczyna obrady prezydium Wojewódzkiej Konferencji PLPR. Wzięli udział: 400 delegatów reprezentujących 100 tysięcy członków i kandydatów partii w powołaniu komitetów delegatów w X Zjazd PLPR oraz w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

Prezysdziczy Rady Polityki — Miron Sychalski i sekretarz wojewódzkiej komisji politycznej — Jan Szpakowski wzięli udział w wojewódzkiej konferencji PLPR.



Odlewnia w Śremie ruszyła!

Karszałek Polski M. Sychalski na uroczystości otwarcia obie- tu

Wczoraj, w przeddzień wojewódzkiej konferencji PLPR, w Śremie odbyła się uroczystość otwarcia obiek- tu. Wzięli udział: 400 delegatów reprezentujących 100 tysięcy członków i kandydatów partii w powołaniu komitetów delegatów w X Zjazd PLPR oraz w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

Prezysdziczy Rady Polityki — Miron Sychalski i sekretarz wojewódzkiej komisji politycznej — Jan Szpakowski wzięli udział w wojewódzkiej konferencji PLPR.

Dziś o godz. 10 w auli UAM rozpoczyna obrady prezydium Wojewódzkiej Konferencji PLPR. Wzięli udział: 400 delegatów reprezentujących 100 tysięcy członków i kandydatów partii w powołaniu komitetów delegatów w X Zjazd PLPR oraz w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

Prezysdziczy Rady Polityki — Miron Sychalski i sekretarz wojewódzkiej komisji politycznej — Jan Szpakowski wzięli udział w wojewódzkiej konferencji PLPR.

Dziś o godz. 10 w auli UAM rozpoczyna obrady prezydium Wojewódzkiej Konferencji PLPR. Wzięli udział: 400 delegatów reprezentujących 100 tysięcy członków i kandydatów partii w powołaniu komitetów delegatów w X Zjazd PLPR oraz w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

Wczoraj, w przeddzień wojewódzkiej konferencji PLPR, w Śremie odbyła się uroczystość otwarcia obiek- tu. Wzięli udział: 400 delegatów reprezentujących 100 tysięcy członków i kandydatów partii w powołaniu komitetów delegatów w X Zjazd PLPR oraz w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

Prezysdziczy Rady Polityki — Miron Sychalski i sekretarz wojewódzkiej komisji politycznej — Jan Szpakowski wzięli udział w wojewódzkiej konferencji PLPR.

Dziś o godz. 10 w auli UAM rozpoczyna obrady prezydium Wojewódzkiej Konferencji PLPR. Wzięli udział: 400 delegatów reprezentujących 100 tysięcy członków i kandydatów partii w powołaniu komitetów delegatów w X Zjazd PLPR oraz w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

Prezysdziczy Rady Polityki — Miron Sychalski i sekretarz wojewódzkiej komisji politycznej — Jan Szpakowski wzięli udział w wojewódzkiej konferencji PLPR.

Dziś o godz. 10 w auli UAM rozpoczyna obrady prezydium Wojewódzkiej Konferencji PLPR. Wzięli udział: 400 delegatów reprezentujących 100 tysięcy członków i kandydatów partii w powołaniu komitetów delegatów w X Zjazd PLPR oraz w naszym województwie. Konferencja potrwa dwa dni.

miejscowej młodzieży w duchu odpowiedzialności i dojrzałości politycznej i lepszego przygotowania ich do pracy w budującej się Odlewni". Lata 70-te to również nowe, światowe trendy w ramach zatrudnienia w zakładzie. Gazety donosiły, iż *"Ponad półtora tysiąca kobiet znalazło zatrudnienie w Odlewni"*. Fakt ten w pełni odzwierciedlał lansowaną przez władzę postać kobiety traktorzystki – socjalistycznej odmiany imperialistycznych feministek.

Jak już wspomnieliśmy do lat 60-tych powiat śremski był typowym przykładem terenów rolniczych, nie skażonych przemysłem. Jednak decyzją władz centralnych na tych zielonych terenach miały, o zgrozo, *"zadymić kominy"*, co było w pełni zgodne z ówczesną polityką dotyczącą rozwoju przemysłu. Głoszono, że *"Śrem staje w przededniu niebywałej kariery, a przyczyni się do tego budowana tu przez Zakłady Cegielskiego olbrzymia Odlewnia Żeliwa – czterokrotnie większa od największego tego rodzaju zakładu w Polsce"*. A zakład miał to być nie byle jaki. Na pierwszych stronach widniały tytuły: *Śrem wśród przemysłowych gigantów Wielkopolski; Odlewnia w Śremie – sukcesem polskiej techniki; Odlewnia Żeliwa Szarego w Śremie – rewelacją na skalę światową*. Szczególnie ważny ze względów propagandowych był fakt, że 95% maszyn i urządzeń, tej prototypowej i na wskroś nowoczesnej inwestycji, zaprojektowali i wykonali polscy inżynierowie i robotnicy. Z dnia na dzień w miejskie środowisko wpisywały się nowe budynki, hale przemysłowe, bocznie kolejowe i górujące nad miastem silosy do suszenia piasku. Wysiłki te docenił Przewodniczący Rady Państwa tow. Marian Spychalski, który podczas otwarcia zakładu stwierdził m. in., że: *"Gospodarka narodowa wzbogaciła się nowymi mocami produkcyjnymi, których zazdrości nam nie jeden rząd kapitalistyczny. Żadna władza burżuazyjna nie byłaby w stanie osiągnąć tak dużych efektów w tak krótkim czasie, rozpoczynając w warunkach równie trudnych jakie były w naszym kraju"*.

Otwarcie Odlewni nastąpiło 17 października 1968 roku. Nie udało się jednak uniknąć pewnych "planowych poślizgów", które spowodowały, że nie powiódł się plan zakończenia prac na dzień 22 lipca i przypadające wówczas

święto państwowe. Mimo wszystko inauguracji przydano szczególnego splendoru. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i powiatowych. Wśród gości znaleźli się: członek Biura Politycznego KC PZPR, Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski – **Marian Spychalski**, I sekretarz KW PZPR – **Jan Szydłak**, przewodniczący Prezydium WRN – **Franciszek Szczerbał**, wiceminister Przemysłu Ciężkiego – **Józef Telma**, sekretarz KP PZPR w Śremie **Marian Dominiczak**. Tow. Spychalski w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie i polityczną wymowę budowy śremskiej Odlewni mówiąc m. in. *"Zaangażowanie to jest w naszych czasach tym bardziej potrzebne, że budując socjalizm w naszym kraju, musimy zawsze pamiętać, iż nie słabnie działanie sił wrogich, antysocjalistycznych, na których czele stoi imperializm USA prowadzący ludobójczą wojnę w Wietnamie, uzbrajający agresorów izraelskich i popierających odwetowców bońskich, którzy zagrażają bezpieczeństwu naszego narodu [...]"*. Można by powiedzieć, że pierwszy raz w dziejach Śrem stanął na straży pokoju na świecie. Naturalnie nie obyło się bez okolicznościowych odznaczeń dla najbardziej zasłużonych. W zamian śremscy robotnicy, w liście wystosowanym do I sekretarza PZPR Wiesława Gomułki, zobowiązali się wykonać dodatkowo 1000 ton odlewów do 15 listopada 1968 r. (otwarcie V Zjazdu PZPR).

Tak widziano Odlewnię na przełomie lat 60-tych i 70-tych. Dzisiaj, po trzydziestu latach u niektórych te notatki mogą wywoływać uśmiešek ze względu na swój, pełen patosu i propagandowych frazesów język. Inni dawno przestali cieszyć się z faktu, że nad miastem dumnie pną się w górę dymy z fabryki, a zaczęli alarmować mieszkańców o tym, czym one nam grożą. Zmieniły się ideały wychowawcze młodzieży. Mieszkanie w betonowych molochach Należy jednak pamiętać, że za tymi słowami stały rzesze ludzi, którzy w pocie czoła pracowali z myślą o swoim mieście. I im właśnie zawdzięczamy, że Śrem jest dzisiaj jednym z prężnie rozwijających się miast Wielkopolski. Prawdziwe wydają się więc niektóre z nagłówków głoszące, że *"H. C. P. symbolem awansu przemysłowego ziemi śremskiej"*.

Paweł ŻUREK

* - Odlewnia Żeliwa nie była pierwszym zakładem tej branży w Śremie. Wspomnieć należy tu o znanej wszystkim "MALINCE", która od niedawna kawałek po kawałku znika z miejskiego krajobrazu. Swymi korzeniami sięgała ona roku 1886, kiedy to powstała prywatna kuźnia Stanisława Malinowskiego. Mimo trudności przetrwała ona zabory, a swój gwałtowny rozwój przeżywała na początku XX wieku (tu zainstalowano pierwszą w mieście maszynę parową). Pełna nazwa zakładu brzmiała teraz: "St. Malinowski Śrem. Fabryka maszyn i wozów. Odlewnia żeliwa". W drukach reklamowych polecała ona "wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, bryczki polowe, wozy robocze i odlewy żeliwne". Jej wyroby zdobywały liczne nagrody na targach w Poznaniu i Berlinie. Autor Dziejów Śremu, S. Chmielewski, pokusił się nawet o porównanie roli "Malinki" w rozwoju Śremu do roli, jaką odegrały zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu. Po chudych latach wielkiego kryzysu i II wojny światowej fabryka ponownie odżyła w roku 1945. Po jej nacjonalizacji w roku 1960 powoli traciła na ważności. W 1964 r. weszła w skład poznańskiego H.C.P., a od roku 1973 spadła do rangi warsztatów szkolnych Szkoły Przyzakładowej Odlewni Żeliwa w Śremie.

POZNAJEMY OJCOWIZNĘ

Od kilku lat w edukacji historycznej kładzie się duży nacisk na to, aby młodzież szkolna poznawała historię swojego najbliższego otoczenia. Dlatego od pięciu lat redakcja miesięcznika „Poznaj swój kraj”, Zarząd Główny PTTK oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej organizują konkurs „Poznajemy Ojcowiznę”, którego celem jest zainteresowanie młodzieży historią najbliższego otoczenia, środowiska w którym żyje - Ojcowizny.

Tegoroczny finał konkursu odbył się w Bilgoraju na V Zlocie Laureatów Konkursu „Poznajemy Ojcowiznę”. Poprzednie finały - złoty organizowane były w Piotrkowie Trybunalskim, Włocławku, Poznaniu i Skierkowie. Z roku na rok konkurs ten cieszy się coraz większą popularnością. W tej edycji do rywalizacji zgłoszonych zostało około 1000 prac z terenu całego kraju, natomiast w finale wojewódzkim w Poznaniu brało udział około 300 opracowań ze szkół podstawowych i średnich.

Tym większą satysfakcję mogą odczuwać autorzy dwóch prac z naszego rejonu, którzy zostali wyróżnieni w finale krajowym tegoż konkursu. W kategorii prac indywidualnych szkół podstawowych wyróżnienie otrzymał Szymon Woroch ze Szkoły Podstawowej w Dolsku za pracę pt. „Tradycje pielgrzymowania parafian dolskich do Matki Bożej Pocieszenia w Górze Duchownej”, pisanej pod kierunkiem Marii Ignaszewskiej. Zaś w kategorii prac zbiorowych szkół podstawowych nagrodzona została praca uczennicy Szkoły Podstawowej nr 6 w Śremie: Anny Krempulec, Marty Przybylskiej i Marii Stachowiak pt. „Druh Edek”, pisanej pod kierunkiem nauczycieli historii z tejże szkoły: Piotra Mulkowskiego i

Zdzisława Żeleźnego. Praca przedstawia sylwetkę znanego na terenie naszego miasta działacza harcerskiego i turystycznego druha Edwarda Koszuty.

Dodatkowo obie prace otrzymały wyróżnienia specjalne. Praca ucznia z Dolska wyróżniona została przez redakcję Magazynu Młodych „Ziarna”, a uczennice z SP nr 6 otrzymały nagrodę Komendy Głównej Związku Harcerstwa Polskiego.

Nagrodzona praca uczniów „Szóstki” nie była jedyną,

która z tej szkoły zgłoszona została do konkursu. Oprócz niej swoją Ojcowiznę opisywali: Marzena Iks, Anna Mikołajczak, Patryk Lichota w pracy pt. „Bractwo Kurkowe w Śremie” oraz Klaudia Konieczna i Justyna Suska w pracy pt. „Koło Pszczelarskie w Śremie”.

Udział uczniów z SP nr 6 w konkursie „Poznajemy Ojcowiznę” staje się powoli tradycją. Pierwszy raz wzięli oni udział w trzeciej jego edycji. Wtedy to Karolina Binkowska, Dorota Iks, Klaudia Konieczna, Anna Krempulec, Zuzanna Paul, Marika Stachowiak, Justyna Suska, Patryk Lichota i Dawid Roszyk za pracę pt. „Śrem i okolice. Nasze ścieżki turystyczne” otrzymali III nagrodę w finale wojewódzkim.

Rok później praca pt. „Feliks Sałaciński śremski Schlie-mann”, napisana przez Klaudię Konieczną, Annę Krempulec, Magdę Pilipczuk, Martę Przybylską, Marię Stachowiak

i Justynę Suskę zakwalifikowała się do etapu centralnego, gdzie została laureatem krajowym.

Uczniowie z SP nr 6 przystąpili już do przygotowań do następnej edycji konkursu. Życzymy im podobnych sukcesów, jak w latach poprzednich.

Bartosz ŻELEŹNY



Dwudziestoletnia budowa i prace wykończeniowe w kościele na Jezioranach dobiegają końca

Czy ktoś to doceni?

W Średniowieczu budowano wielkie świątynie dziesiątki,

a nawet setki lat. Nasz kościół na Jezioranach wzniesiono w ciągu czterech lat.

Myśl o budowie nowego kościoła narodziła się wtedy, gdy rozrosła się parafia Św. Ducha, do której należała także prawobrzeżna część miasta. To, że nowy kościół ma stanąć przy ulicy Kilińskiej, nie było na początku tak oczywiste, jak nam się teraz może wydawać. Dopiero wyraźny rozwój Jezioran, związany z rozbudową Odlewni Żeliwa,

wpłynął na decyzję budowy kościoła na lewobrzeżnej części miasta.

Proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusa przybył do Śremu z okolic Chodzieży w 1976 roku. Na początku, jak mówi, nie było tu nic. Pojawiło się tylko zezwolenie na wybudowanie domku gospodarczego, który stał się później kaplicą. Ksiądz mieszkał przy kościele Świętego Ducha w pomieszczeniach gościnnych, później zaś przy ulicy Zielonej.

Ziemię pod budowę nowego kościoła, odstąpili tutejsi rolnicy. Ksiądz proboszcz jest im do dzisiaj wdzięczny za odstąpienie od dzierżawy. Obyło się

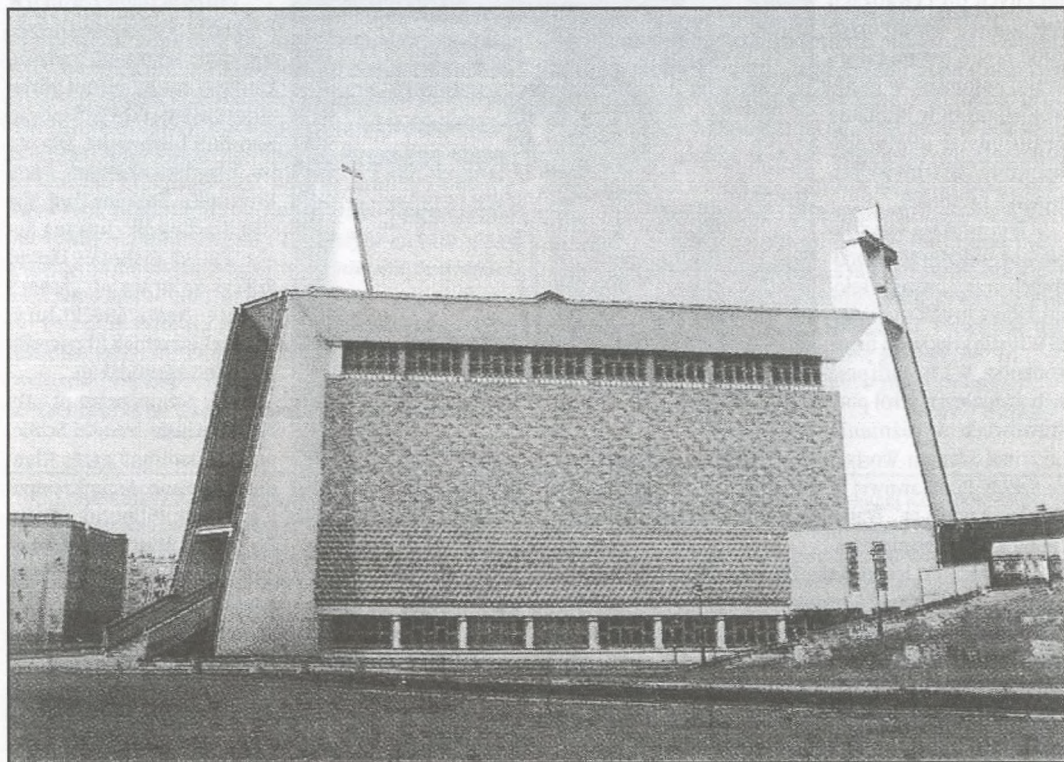


FOTO D. ŻABIŃSKI

bowiem bez modnych dzisiaj protestów. Później ci właśnie gospodarze pomagali przy budowie świątyni.

Okres, w którym podjęto budowę, to właśnie lata, w których znowu zaczęto budować więcej nowych kościołów. Od 1975 roku zaczęto uzupełniać wieloletnie zaległości w budownictwie sakralnym.

W obrębie Archidiecezji Poznańskiej kościół na Jezioranach jest drugim co do wielkości, po poznańskiej świątyni pod wezwaniem Nawiedzenia Matki Bożej, która mieści się na Ratajach. Obydwa duże kościoły wzniesiono dla dużych parafii, na nowych osiedlach. Poznański, dzięki swej wielkości, nadaje się na wielkie uroczystości. Miał założeniu obsługiwać około 20 000 parafian. Nasza z kolei parafia liczy około 18 000 ludzi.

Gdy budowano śremski kościół, salki katechetyczne i dolną kaplicę umieszczono częściowo poniżej poziomu zerowego, pod zasadniczym głównym kościołem. Wiązano bowiem pewne obawy, z ewentualnym przejęciem salek przez państwo. Przy takim układzie architektonicznym były całkowicie zintegrowane z resztą kościoła i nie mogły być do niczego innego wykorzystane.

Czas w jakim przyszło budować świątynię był bardzo ciężki. Strategiczne etapy budowy przypały bowiem na okres stanu wojennego.

Materiałów do budowy trzeba było szukać nie raz długo. Zaczynało się od pobliskiej okolicy, a potem trzeba się było rozglądać coraz dalej. Wtedy nie było takiego komfortu, że składa się zamówienia i odbiera towar. Brało się to, co było dostępne. Ksiądz proboszcz wspomina, że musiał kiedyś osobiście udać się do ministerstwa, aby załatwić przydział na cement. Telefony nie spełniały swojej roli. Wszystko trzeba było załatwiać osobiście. Ksiądz wspomina jednak, że przy wszelkich zakupach materiałów czy też samej budowie, ludzie byli zwykle bardzo życzliwi.

Braki na rynku sprawiały, że zamiast farby z prawdziwego zdarzenia, do malowania zewnętrznych ścian, stosowano mieszkankę wapna, białego cementu i pokostu. Metoda taka nie gwarantowa-

ła trwałości, ale nie było innego wyboru. Buduje się dobrze, jeśli ma się sporządzony kosztorys i plan inwestycyjny. W przypadku naszego kościoła nie można sobie było pozwolić na taki komfort. Ceny się zmieniały, a prace były prowadzone stopniowo, na tyle, na ile było to możliwe. Przy budowie zatrudniane były firmy, ale bardzo wiele dokonało się dzięki tak zwanej dobrej woli ludzi, i pojedynczych osób.

Górny kościół długo jeszcze nie był wykończony, ale mimo to zaczęto odprawiać w nim msze święte. Ludzi ciągle przybywało i czynny już wtedy dolny kościół nie mógł ich pomieścić. Kościół zaczął więc spełniać swoją rolę dosyć szybko, chociaż jeszcze przez długi czas warunki były dosyć surowe. Ksiądz proboszcz uważa jednak, że największą ozdobą tej świątyni byli ludzie. Gdyby ich nie było, wtedy dopiero kościół wyglądałby ubogo i pusto.

Sama bryła świątyni miała być w założeniu nowoczesna, tzn. spełniać miała obecne założenia liturgiczne i duszpasterskie. Ołtarz jest położony centralnie, co umożliwia dobry kontakt wizualny z każdego miejsca.

Przez długie lata borykano się z nagłośnieniem. Problem ten obecnie rozwiązano. Stan nagłośnienia jest już zadowalający.

Na początku proponowana była inna wersja planu architektonicznego, niż ta którą ostatecznie przyjęto. Według tej pierwszej wersji okna miałyby luki, i co najciekawsze, ściany miały także składać się z luków odwróconych do wnętrza kościoła. Oczywiście plan ten był z tego względu bardzo drogi. Poza tym owe luki zabierałyby wiele przestrzeni wewnątrz kościoła. Ostatecznie przyjęto więc drugą wersję planu i ściśle według niego zbudowano dzisiejszy kościół.

Najwyższa część budowli, czyli wieża, a właściwie iglica, ma razem z krzyżem 40 metrów wysokości.

Prace przy budowie kościoła przebiegały szybko w fazie zalewania fundamentów i wznoszenia murów. Później samo wykańczanie rozłożyło się na

pozostałe lata. Obecnie jednak wszystkie prace prawie dobiegają końca. W tym roku miało być jeszcze dokończone wejście główne. Cały podjazd i plac przed kościołem zostanie utwardzony. W szczycie tego placu ma być miejsce kultu Matki Bożej. Na zewnątrz ustawione zostaną również stacje drogi krzyżowej. Kościół będzie także odmalowywany.

Wewnątrz planuje się jeszcze umieszczenie chrzcielnicy, wykończenie chóru i zamontowanie atrapy piszczałek organowych. Kościół posiada bowiem bardzo dobre organy, tyle że elektroniczne. Owe atrapy mają dodać wnętrzu brakującego tradycyjnego klimatu. Elektroniczne organy są jednak w naszym kościele docelowo. Montowanie tradycyjnych organów piszczałkowych niesie bowiem ze sobą wiele problemów. Zwłaszcza w nowym bu-

dynku muszą się one dopasować do warunków. Trzeba je często stroić. Poza tym ten konkretny instrument, który zakupiono dla naszej parafii, bardzo dobrze imituje prawdziwe organy. Ma 46 głosów, czyli tyle, ile organy w katedrze w Poznaniu. Poszczególne barwy pochodzą z autentycznych nagrań klasycznych organów. Instrument został przywieziony prosto z Norwegii.

W okresie przed Bożym Narodzeniem czasami odbywają się koncerty z udziałem znanych artystów, którzy grają właśnie na organach.

Co zatem dalej z parafią Najświętszego Serca Jezusa na Jezioranach? Skoro sam kościół został już zbudowany i wykończony, można jej teraz żyć, aby nie zabrakło wiernych parafian. Bowiem, jak powiedział ksiądz proboszcz, nic tak nie zdobi kościoła jak sami ludzie.

Paweł FISCHER

Na koniec zamieszczamy krótkie kalendarium parafii, a zarazem kościoła na Jezioranach.

1976 07 01	budowa kaplicy
1976 09 12	pierwsza msza święta w kaplicy
1977 (I Niedziela Wielkiego Postu)	ustanowienie parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego
1978 05 07	zgoda na rozpoczęcie oficjalnych prac budowlanych
1978 06 22	zalewanie fundamentów
1978 08 12	wznoszenie murów dolnego kościoła
1978 12	uzbrojenie stropu nad dolnym kościołem
1979 06 12	poświęcenie dolnego kościoła z równoczesnym wmurowaniem kamienia węgielnego
1979 07 15	rozpoczęcie wznoszenia murów bocznych kościoła
1982 06	zakończenie montażu konstrukcji dachowej nad górnym kościołem wykonanej przez pracowników Odlewni Żeliwa w Śremie
1982 12 25	pierwsza msza święta w kościele górnym
do 1985	trwają prace przy tynkowaniu ścian górnego kościoła i wykańczaniu tzw. kryształowego sklepienia
do 1986	wykonane zostają podjazdy i architektura głównego ołtarza
1987	wykonanie posadzki w górnym kościele
1988	założenie rzeźb apostołów na ołtarzu głównym
ostatnie lata	pojawiają się dalsze elementy wyposażenia: konfesjonały, droga krzyżowa, organy i ołtarze boczne; jeden z nich poświęcony jest Matce Boskiej Nieustającej Pomocy, a drugi Św. Józefowi i Św. Barbarze patronce hutników

Nie Wszyscy Wiedzą!

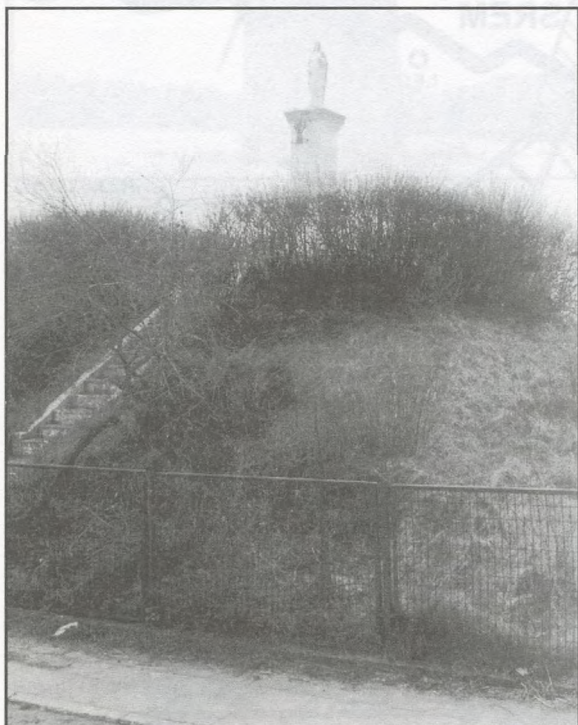
Mija właśnie 150 rocznica Wiosny Ludów. Były to wydarzenia rewolucyjne, w których poznańskie i Wielkopolska były jednym z ośrodków gdzie duch wolności i chęć odzyskania niepodległości były największe.

Poznańskie pod zaborem pruskim stanowiło centrum życia politycznego i kulturalnego. Kraj rozdarty przez trzech zaborców, będąc w trudnej sytuacji oczekiwał na okazję podjęcia walki.

Ruchy wolnościowe w Europie dały ku temu okazję. Patrioci wielkopolscy zdecydowali się na jej podjęcie.

Pierwsze starcie pod Książem, gdzie Niemcy przez zaskoczenie napadli na zgromadzonych powstańców w tym głównie Kosynierów nie przynosiło porządanych rezultatów. Walka jednak udowodniła mimo dużej ilości podległych z jednej i drugiej strony, że można Prusakom poważnie pokrzyżować plany.

Po 29.04.1848 wszystkie siły powstańcze przegrupowujące się pod Miłosław, stoczyły pod wodzą Ludwika Mie-



rosławskiego walkę odnosząc zwycięstwo. Powtórzyli to jeszcze raz pod Sokolowem w dniu 2.05.1848.

Niemcy przerażeni rozwojem sytuacji podpisali rozejm w Bardo pod Wrześnią aby uniknąć obustronnego rozlewu krwi. Niestety umowy nie dotrzymali i owoce zwycięstwa nie zostały wykorzystane.

Juliusz Słowacki w listach do Przyjaciół pisał:

- tysiące dusz walczy przeciw Prusakom, wbrew szlachcie chcącej pokoju za każdą cenę. Lud Wielkopolski dał przykład wielkiej odwagi, nigdy o podobnym nie marzyłem „Przyjacielu Drogi” -

W Manieczkach znajduje się „Kopiec” z figurką Matki Boskiej (na zdjęciu). Jest to mogiła w której, złożono prochy żołnierzy walczących ze Szwedami w potopie szwedzkim w powstaniu listopadowym i powstaniu styczniowym a szczególnie poległych kosynierów w okresie Wiosny Ludów. Byli to kosynierzy z okolicznych wsi, chłopci i wyrobnicy majątkowi. Na granicy wsi Kopyta - Chaławy jest miejsce zwane „Kosynierką”. W nieistniejącym lasku już dzisiaj schronili się kosynierzy. Miejsce to nazywane jest przez miejscową ludność „Kosynierką”.

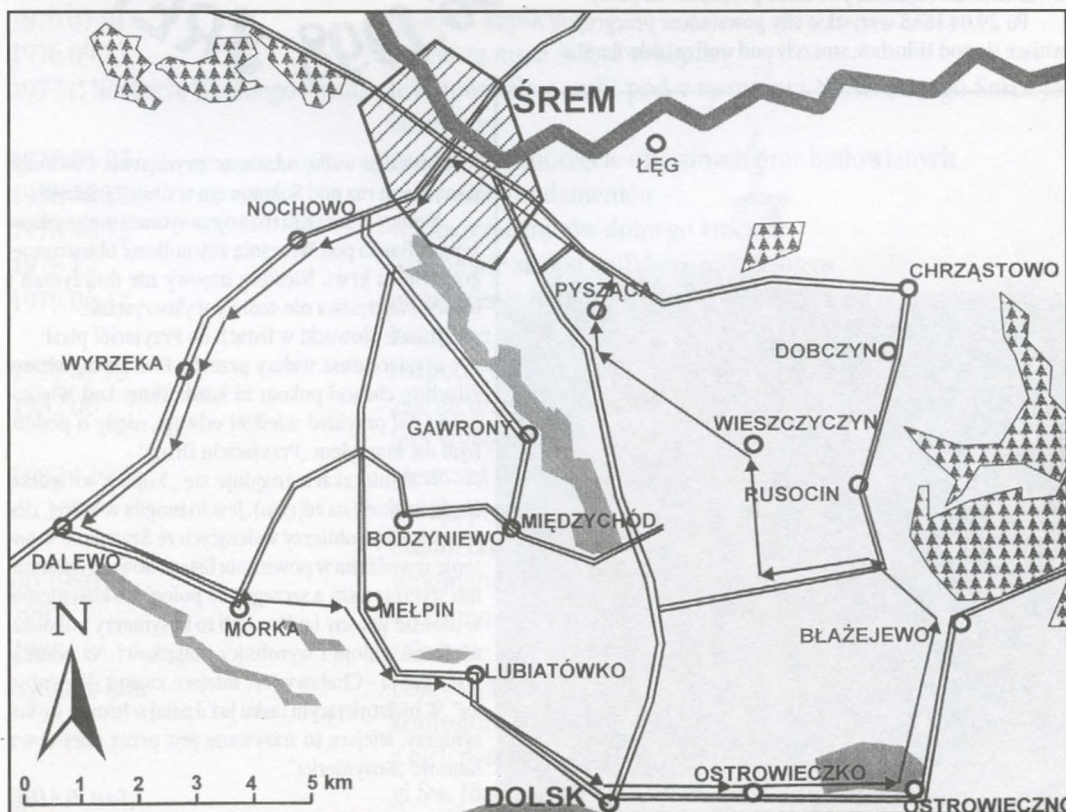
Jan BAIER

Wycieczka rowerowa

Szlakiem architektury drewnianej (I)

Śrem - Nochowo - Dalewo - Mórka - Dolsk - Błażewo - Wieszczyżyn - Pysząca - Śrem (ok. 45 km)

Wznawiając wycieczki rowerowe po ziemi śremskiej proponuję tym razem trasy, na których będzie można zapoznać się z ginącymi w naszym krajobrazie relikdami architektury drewnianej. Postępująca urbanizacja wypiera to co nietrwale w budownictwie a co istniało w naszej kulturze budowlanej od wieków - drewno. Dzisiaj niewiele pozostało budynków z tego materiału. Są to na ogół zabudowania gospodarcze: stodoły, szopy i coraz rzadsze domy mieszkalne. Tradycyjnie z drewna budowano u nas wiatraki. Giną one na naszych oczach i za kilka lat znikną zupełnie z krajobrazu. Jedynymi budowlami drewnianymi, które mogą przetrwać, są kościoły. Pieczołowicie konserwowane, są często jedyną ozdobą wsi i miasteczek wśród mało ciekawej architektury.



Początek wycieczki to parking na Jezioranach. Z niego kierujemy się na drogę nochowską. We wsi właściwie nie widać zabudowań drewnianych. Zachowała się co prawda duża kolonia czworaków i dwojaków, dawnych budynków pracowników majątku. Jednak nie są to budowle drewniane lecz szkieletowo-murwane. Drewno pełni tu tylko funkcję konstrukcyjną. A zresztą i tak tego nie widać po otynkowaniu domów. Jedynym obiektem drewnianym godnym uwagi jest niszczący wiatrak na końcu wsi przy drodze do Gaju. Pochodzi on z końca XVIII wieku i należy do popularnych u nas koźla-



Dalewo - dzwonnica i wiatrak



Nochowo - wiatrak

ków. Budynek wiatraka osadzony jest na tzw. koźle i w zależności od kierunku wiatru mógł być odpowiednio nastawiony za pomocą dyszla. Tego typu wiatraków przed 100 laty w powiecie śremskim było aż 73, w samym Śremie 8. O ilości wiatraków w Wielkopolsce mówi znana legenda z pobliskiego Śmigła. W miasteczku było ponoć 99 wiatraków, gdy zbudowano nowy - setny, pożar zniszczył jeden wiatrak. W Nochowie stał niegdyś także drewniany kościół św. Mikołaja, rozebrano go przed 1685 r., zapewne z powodu zniszczenia. Pamiątką po nim jest skromna kapliczka za parkiem.

Opuszczamy Nochowo i przez Wyrzekę docieramy do Dalewa. Do niedawna stał tu wiatrak z 1794 r.

Dzisiaj nie ma po nim śladu, został rozebrany przez 1990 r. Za to przy kościele wznosi się dzwonnica. Stoi na miejscu wcześniejszej, drewnianej spalonej w 1868 r. Obecna, o konstrukcji szkieletowej, częściowo wypełniona cegłą pochodzi z 1878 r. Budynki szkieletowe lub nazywane inaczej szachulcowymi stały się u nas modne w XVIII/XIX w., a moda przywędrowała z Niemiec.

Teraz asfaltową szosą kierujemy się do Mórki. Widoczny z oddali kościół Wniebowzięcia NMP z I poł. XVII wieku, nie jest jednak całkiem drewniany, co widać na pierwszy rzut oka. Podobnie jak dalewska dzwonnica, posiada konstrukcję szkieletową, wypełnioną gliną a na zewnątrz jest



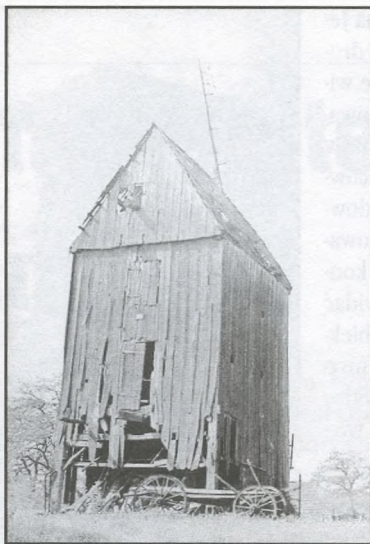
Mórka - kościół

oszalowany deskami. Całkowicie drewniana wieża pochodzi z nieco późniejszego okresu i jest

nietypową dla wielkopolskich kościołów bo zbyt wysoka. Przy drodze do jeziora stał wiatrak - koźlak z 1789 r., na mocy administracyjnego nakazu rozebrano go po 1990 r.

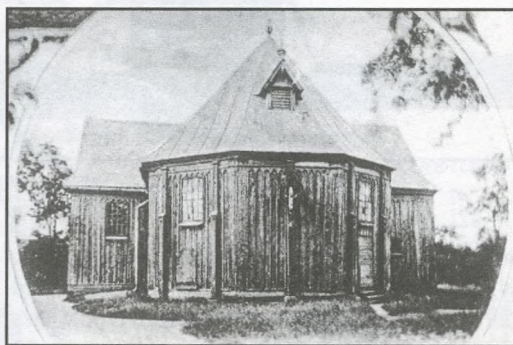
Opuszczamy wieś i utwardzoną drogą obok cmentarza jedziemy przez Melpin i Lubiatówko do Dolska. To najmniejsze w woj. poznańskim miasteczko zachowało specyficzny klimat. Wśród starej zabudowy mieszkalnej wiele jest domów o konstrukcji szkieletowej. Niestety, podobnie jak gdzie indziej, ozdobny układ drewnianych belek został schowany pod wieloma warstwami farby i tynku. Pięknym przykładem architektury drewnianej jest kościół św. Ducha z 1618 r. Jest to budowla zrębowa, najczęściej spotykana u nas, na zewnątrz oszalowana. Dobiega właśnie końca remont kościoła. Wśród zachowanych 58 kościołów drewnianych w naszym województwie, uchodzi on za jeden z najstarszych. Widoczne są w nim jeszcze cechy gotyckie przedstawione w otworach drzwiowych - ośli grzbiet, ostry łuk. Rzadkością jest plan kościoła z kwadratową nawą i dosyć wysoką wieżą, krytą gontem. Na starych belkach można odczytać daty budowy i konsekracji świątyni. Położenie Dolska sprzyjało niegdyś budowie wiatraków. Przed 100 laty było ich jeszcze 6, ostatni spłonął ponad 20 lat temu.

Zostawiamy Dolsk i przez Ostrowieczko i Ostrowieczno jedziemy do Błażewja. Na skraju wsi wśród drzew ukazuje się kolejny przykład sztuki budowlanej miejscowych rzemieślników - kościół św. Jakuba z 1676 r. Budowla o konstrukcji zrębowej i oszalowana. Posiada typowe cechy barokowe. Jako jeden z nielicznych w Wielkopolsce ozdobiony jest falistymi spływami fasady i szczytów kaplic. Mimo braku wieży ma niewielką wieżyczkę zakończoną baniastym hełmem z latarnią. Usytuowanie kościoła należy do osobliwych. Większość świątyni stoi w centrum wsi, ten pobudowano na skraju, na niewielkim wyniesieniu terenu. Dlaczego tak się stało mówi pewna legenda, o której można przeczytać w kościele.



Mórka - wiatrak

Z Błażewja polną drogą jedziemy przez Maliny i Masłowo do Wieszczyzna. Nie zachował się tu godny uwagi obiekt drewniany. Nie stojący w centrum wsi kościół św. Rocha jest przykładem zmiennych losów budowli drewnianych. Pierwszy drewniany kościół św. Marii Magdaleny w Wieszczyźnie powstał na początku XV wieku, w 1677 r. strawił go pożar. Kolejny służył niespełna 100 lat. W 1763 r. zbudowano trzeci z kolei kościół, tym razem pod wezwaniem św. Rocha. Pożar jaki wybuchł 30 marca 1906 r. trwał tylko 2 godziny. Zdołano uratować tylko dwa obrazy, figurę z kruchty oraz ławkę. Nowy kościół postanowiono zbudować z cegły i kamienia. Cegielnie w Śremie, Pyszącej i Ostrowieczku dostarczyły cegły. Kamienie zwożono z Drzonku, Kotowa, Mszczycyna, Błażewja i Księginek. Po dwóch latach budowy, poświęcenie kościoła odbyło się 15 listopada 1908 r.



Wieszczyzn - kościół

Ostatni etap wycieczki prowadzi polną drogą do Pyszącej. Przez wieś kierujemy się w stronę stojącego przy drodze wiatraka. Podobnie jak inne jest to koźlak a pochodzi z 1816 r. Wiatraki innego typu: holendry i paltraki na ziemi wielkopolskiej budowano bardzo rzadko.

Wycieczkę kończymy po przejechaniu około 45 km na Jezioranach.

Zbigniew SZMIDT
Foto: archiwum autora

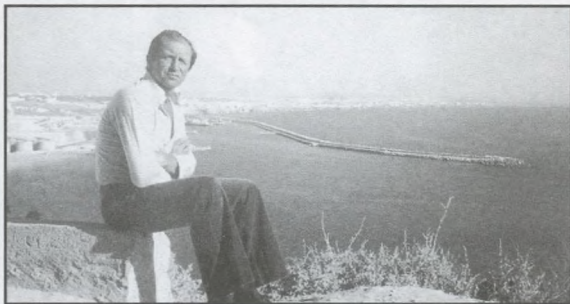
Maroko bliskie i zarazem dalekie cz. I

Podczas oglądania transmisji z Mistrzostw Świata w Biegach Przelajowych w Marrakeszu odżyły wspomnienia z pobytu w tym afrykańskim kraju.

Myśli biegly szybko - wypowiedziałem głośno - ja tam byłem, to nie był sen, lecz rzeczywistość.

Mój kilkumiesięczny pobyt w tym kraju sprawił, że miałem możliwość zobaczyć wiele miejsc, miejscowości, poznać kulturę, obyczaje, tradycje tego najbliższej oddalonego od Europy państwa, a leżącego w północno-zachodniej Afryce.

Po wylądowaniu w Casablance głowa i oczy moje „pracowały jak latarnia morska”.



Autor - wejście do portu

Chciałem objąć wszystko, co mnie nagle w tym nowym miejscu otaczało. Casablanca znaczy Biały Dom, jest częścią białego Maroka. Wzniesiona na skalnym wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego jest jednocześnie nowoczesnym portem, otwartym dla statków całego świata, w tym także polskich.



Widok ogólny SAFI - port



Słynne wyroby garncarskie

Jadąc z lotniska Mahomeda V w Casablance do Safi (cel mojej podróży) miałem możliwość, choć przelotnie, zobaczyć wspaniałe centrum urzekających urodą willi i pałaców np. sprawiedliwości czy królewskiego, również największe zbiorowisko tzw. bidonwillów - półbłazanych, półtekturowych domków biedoty, bez światła i wody. Żyją w nich całe rodziny w urągających warunkach. Luksusowe hotele, pałace a obok slumsy. Trudno to wszystko było mi zrozumieć i ogarnąć myśłą.

Kiedy po opuszczeniu miasta udaliśmy się drogą wzdłuż Oceanu Atlantyckiego przez El Jadidy do miasta portowego Safi, widziałem po drodze ludzi jadących na mulach, osłach i wielbłądach, jak i najnowocześniejsze samochody firm japońskich, włoskich, francuskich i amerykańskich.

Kilkanaście razy byłem jeszcze w tym mieście, które na zawsze pozostanie w mej pamięci.

Powoli odkrywam piękno Safi.

Zacznę od historii - już Ptolemeusz podaje, że na gruzach an-

tycznego Mysakorus powstała osada Asfi - słowo berberskie zostało później zamienione na Safi, co w mowie potocznej oznacza koniec.

Jest to miasto portowe. Słynie z wyrobów garncarskich oraz złóż fosforytów, które znajdują się tuż za miastem. Każdego dnia odkrywam coś nowego dla siebie. Uwielbiam spacerować po nowoczesnych dzielnicach, powoli zapuszczam się



Suk arabski



Aleja - droga do portu

w stare dzielnice handlowe zwane medinami. Nie bałem się ludzi i gwaru. Atmosfera mediny - zapach oliwy, smażonych ryb i placków, spacerujący mężczyźni w dżelabach, marokanki z dziećmi przy straganach, kupcy zachwalający swoje towary, zapraszający do sklepików. Do obyczajów zaliczyć można targowanie się przy kupnie towarów, co jest wyrazem szacunku i uznania względem klienta. Są oczywiście sklepy, restauracje, hotele, gdzie nie należy się targować - tutaj ceny są stałe.

Cały czas mam w uszach głośnie, zawodzącą muzykę arabską.

Miałem możliwość obejrzeć bardzo interesujące widowisko tzw. „fantazję”. Jest to rodzaj gry sportowej na koniach.



Fantazja - gra sportowa na koniach

Polega ona na tym, że drużyna składająca się z kilkunastu jeźdźców, ubranych w tradycyjne stroje, na koniach w uprzęży (zdjęcie) bogato zdobionej musi na mecie w galopie oddać salwę ze starych skalkowych fuzji, bogato zdobionych. Najwyżej punktowany jest ten bieg, którego zakończeniem będzie jednolita salwa, bez przebiccia się pojedynczego strzału. Gra ta jest rozpowszechniona w całym Maroku. Jest pasją narodową, jest sprawdzianem zręczności fizycznej i jeździeckiej. „Fantazja” to pochwała konia, to hold złożony jemu - wiernemu towarzyszowi dawnych szlaków rycerskich.

Odwiedzanie meczetów w zasadzie jest zabronione „niewiernym”, jednak do tego zakazu podchodzi się w Maroku dość liberalnie. Są meczety o wartości architektonicznej i historycznej, które można zwiedzać i ja z takiej możliwości skorzystałem.

Maroko jest wyjątkowo atrakcyjne turystycznie. Sprzyja temu dobry klimat, różnorodność ukształtowania powierzchni, zabytków starożytności i średniowiecza. Finezyjne budownictwo mauretańskie oraz zachowany tradycyjny folklor. Przekonałem się o tym kilkakrotnie bywając w Marrakeszu. Zawsze odkrywałem w nim coś pięknego, nowego - ale o tym w następnym liście.

*Andrzej BARANIAK
 Foto: archiwum autora*

Muzeum Śremskie w Śremie jest kolejnym miejscem, gdzie można zobaczyć wystawę Znaczków Poczty Podziemnej z lat 1982 - 1989 poświęconych wydarzeniom Poznańskiego Czerwca z 1956 roku. Po raz pierwszy wystawę pokazano mieszkańcom Poznania oraz delegatom z całej Polski na Krajowy Zjazd „Solidarności” odbywający się w Poznaniu w 40. rocznicę Powstania robotników Poznania, w dniu 28 czerwca 1996 roku. Wystawa w Poznańskim Zamku czynna była wówczas przez ponad 2 tygodnie. Następnie wystawa prezentowana była w Muzeum Regionalnym w Częstochowie, w ratuszu w Swarzędzu i ponownie w Poznaniu. Przypomina ona krwawe wydarzenia z czerwca 1956 roku w Poznaniu, ale także niedawne z lat 80. - stanu wojennego w Polsce, o których nie można nigdy zapomnieć.

„POZNAŃSKI CZERWIEC 1956 ROKU NA ZNACZKACH POCZTY PODZIEMNEJ 1982 - 1989”

Zbliża się już 42 rocznica tragicznych wydarzeń poznańskich skierowanych przeciw komunistycznej tyranii. Poznański Czarny Czwartek 28 czerwca 1956 roku zapisał się w historii Polski jako pierwszy w dziejach PRL dzień gniewu społeczeństwa polskiego przeciw narzuconej władzy, dzień bohaterstwa i nadziei, odwagi i rozpacz, a także krwi i cierpienia.

W tym dniu robotnicy zakładów noszących wówczas oficjalnie imię Józefa Stalina, rozpoczęli strajk, a następnie wyszli z zakładu i w pochodzie doszli do centrum miasta. Do strajkujących i manifestujących przyłączyli się pracownicy innych poznańskich zakładów pracy. Około 100 tys. manifestantów zebrało się na placu przed uniwersytetem oraz przed Zamkiem i Domem Partii. Domagano się nie tylko poprawy warunków ekonomicznych ludzi pracy, lecz także swobód obywatelskich.

Brak reakcji władz na żądania robotników doprowadził do radykalizacji nastrojów manifestujących. Grupa demonstrantów wtargnęła do gmachu ZUS, gdzie zniszczono urządzenia zgłaszające stacje zagraniczne. W gmachu KW PZPR demolowano wiele pomieszczeń. Część tłumu udała się pod gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie budynek obrzucono kamieniami z bruku ulicznego i butelkami z benzyny. W tym czasie z okien budynku padły pierwsze strzały w kierunku demonstrantów. Wśród ofiar były kobiety i dzieci. Widok zabitych i rannych zwiększył gniew tłumu. Zbudowano barykady i na zbrodnicze strzały odpowiedziano ogniem ze zdobytą wcześniej broni w poznańskim więzieniu oraz rozbrojonych komisarzów milicyjnych. Do walki z cywilną ludnością skierowano wówczas oddziały wojskowe.

Dotychczas udokumentowano 72 ofiary śmiertelne, stwierdzono hospitalizację około 500 osób ciężko rannych.

Przez 25 lat nie wolno było mówić o Czarnym Czwartku. Władza komunistyczna kazała zapomnieć o wydarzeniach poznańskich, o ofierze krwi robotników, kobiet i dzieci oraz żołnierzy.

Kurtyna milczenia o Poznańskim Czerwcu spadła dopiero dzięki „Solidarności”. W 1981 roku na placu Adama Mickiewicza, w centrum Poznania, gdzie 28 czerwca 1956 roku około 100 tysięczny tłum domagał się „woli, prawa i chleba” stał pomnik ofiar tamtych dramatycznych dni.

Pomnik jest jednocześnie symbolem walki niepodległościowej narodu polskiego z władzą komunistyczną. Rok temu pod tym pomnikiem modlił się Ojciec Święty Jan Paweł II.

Ostatnią haniebną datą w dziejach PRL było wprowadzenie w dniu 13 grudnia 1981 roku, przez ówczesne władze, stanu wojennego przeciwko własnemu społeczeństwu. Wówczas „Solidarność” wraz z innymi organizacjami opozycyjnymi zesłała do podziemia, tworząc nowe struktury organizacyjne. Wkrótce uruchomiły one działalność wydawniczą oraz sieć kolpor-

tażową podziemnej prasy i niezależnych wydawnictw książkowych i druków ulotnych.

Jedną z najbardziej spektakularnych form działalności informacyjno-propagandowej oprócz „Radia Solidarność”, stało się zorganizowanie Poczty Podziemnej.

Za jej początek uznać należy wydawane w 1982 r. stemple, znaczki i koperty okolicznościowe, wykonywane ręcznie przez więźniów ośrodka internowania. Prace te powstawały spontanicznie, w bardzo prymitywnych warunkach więziennych, były formą kontaktu ze światem zewnętrznym.

Od początku 1983 roku Poczta Podziemna rozwijała się dynamicznie i w drugim obiegu pojawiały się coraz ciekawsze graficznie wydania znaczków i kopert okolicznościowych sygnowanych przez różne organizacje niepodległościowe.

Pierwotnie kolejne edycje znaczków stanowiły formę cegiełki na pomoc dla internowanych i ich rodzin. Następnie zysk z ich sprzedaży przeznaczono na dofinansowanie podziemnej działalności wydawniczej oraz pomoc materialną i prawną dla więźniów politycznych i ich rodzin.

Wydawnictwa Poczty Podziemnej udawały, że „Solidarność” żyje, przypominała Polakom o narodowych tradycjach i wydarzeniach historycznych objętych cenzurą, pozwalały gromadzić fundusze na działalność konspiracyjną. Dawały też upust nienawiści, rozpacz i beznadziei.

Wydawnictw Poczty Podziemnej lat osiemdziesiątych nie zalicza się do pocztowych walorów filatelistycznych. Stały się jednak poszukiwanym obiektem zbieractwa. Znaczki te posiadają przede wszystkim wartość jako dokument historyczny.

28 czerwca 1996 roku w 40. rocznicę Poznańskiego Czerwca w Poznaniu uroczystie otwarto wystawę Znaczków Poczty Podziemnej poświęconych wydarzeniom poznańskim 1956 roku, ze zbiorów Henryka Brzozowskiego z Poznania. Wystawa była imprezą towarzyszącą centralnym obchodom rocznicowym i Krajowemu Zjazdowi „Solidarności” mającego wówczas miejsce w Poznaniu. Wystawa, która trwała ponad 2 tygodnie cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Wystawa prezentowana była następnie w Częstochowie, Swarzędzu i ponownie w Poznaniu.

Obecnie w dniach 7.06-26.06.98. zaprezentowana zostanie z inicjatywy Przewodniczącego Koła Polskiego Związku Filatelistów Odlewni Żeliwa - Włodzimierza Bobrowskiego mieszkańcom Śremu i okolic w Muzeum Śremskim.

W czasie trwania wystawy będzie można nabyć wydawnictwa okolicznościowe związane z pocztą podziemną, a w dniu otwarcia wystawy oraz 14.06.98. spotkać się z autorem wystawy, a nawet dokonać ciekawej wymiany „walorów filatelistycznych” czy innych wydawnictw związanych ze stanem wojennym z lat 1982 - 1989.

Henryk BRZOZOWSKI





KINO SŁONKO ZAPRASZA w czerwcu

KRÓLOWIE ŻYCIA

6-8.VI. sobota, niedziela, poniedziałek

Bohaterami tej zabawnej obyczajowej komedii produkcji francuskiej są dwaj Polacy, rodzeni bracia, którzy po upadku komunizmu emigrują do Francji. Początkowo klepią



biedę, mając się różnych zajęć, później jednak dane jest im prześnić sen o wielkiej karierze w świecie filmu, rozkoszować się życiem bez trosk, upływającym w świetle reflektorów i fleszy. Ale każdy sen się kiedyś kończy...

BANDYTA

6-8.VI. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00

Główny bohater filmu to brutalny kryminalista polsko-angielskiego pochodzenia. W ramach programu resocjalizacji trafia do rumuńskiego szpitala. Dopiero tutaj poznaje prawdziwe zło, którego uosobieniem jest szef placówki.

Film wyreżyserował Maciej Dejczer, autorem muzyki jest Michał Lorenc, a w roli tytułowej zobaczymy Tila Schweigera.

W MORZU OGNI

13-15.VI. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00

Tradycyjnie ubrany na czarno, ze związanymi w kitkę włosami, niezwykle sprawny fizycznie Steven Seagal walczy ze złem. Tym razem prowadząc śledztwo w sprawie śmierci przyjaciela, musi zapobiec katastrofie ekologicznej. Oprócz efektownych scen walki tym razem Seagal prezentuje również swoje umiejętności wokalne z towarzyszeniem gitary.

ŻOŁNIERZE KOSMOSU

13-15.VI. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00

Adaptacja kontrowersyjnej powieści Roberta A. Heinleina ("Władca marionetek"). Młody rekrut wraz z przyjaciółmi ochotniczo ściąga się do armii i wyrusza na wojnę z kosmicznymi robakami. Rozkaz brzmi: zabić wszystko, co ma więcej niż dwie nogi.

Ten film wyreżyserowany przez Paula Verhove'na, to pomieszanie kilku gatunków jednocześnie: opery mydlanej, science fiction, westernu i filmu wojennego.



KULA

20-22.VI. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00

Znany psycholog otrzymuje ważne zlecenie od rządu amerykańskiego. Ma skompletować grupę specjalistów, którzy przeprowadzą badania nad tajemniczym obiektem spoczywającym na dnie morza. Istnieje podejrzenie, że chodzi o statek kosmiczny. Doskonała obsada: Dustin Hoffman, Sharon Stone i Samuel L. Jackson.



CZŁOWIEK W ŻELAZNEJ MASCE

20-22.VI. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00

Kolejna ekranizacja klasycznej powieści Aleksandra Dumasa, z Leonardem DiCaprio w podwójnej roli: króla Ludwika XIV i jego tajemniczego brata bliźniaka. Obok niego w filmie występują także Jeremy Irons i John Malkovich.



PRZODEM DO TYŁU

27-29.VI. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17:00

Nauczyciel literatury angielskiej prowadzi w małym miasteczku spokojny żywot, mając niebawem zawrzeć związek małżeński. Tymczasem jego były uczeń zostaje gwiazdą hollywoodzką. Podczas ceremonii wręczenia Oskarów, wyraża podziękowanie dla swego nauczyciela, który jest homoseksualistą. Wybuchu skandal, czy dojdzie do ślubu?

W filmie zobaczymy Kevina Kleina i Joan Cusack, nominowaną za rolę do Oscara.



SIEDEM LAT W TYBECIE

27-29.VI. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19:00

Film psychologiczny. Austriacki podróżnik (w tej roli Brad Pitt) bierze udział w niemieckiej wyprawie wysokogórskiej na Nanga Parbat w Himalajach. Ekspedycja kończy się katastrofą, niektórzy uczestnicy giną, inni zostają internowani przez Anglików. Austriak ucieka z obozu - po długiej wędrówce dociera do Tybetu.



UROK STARYCH FOTOGRAFII

Staraniem Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości ukazał się album:

„ŚREM NA STAREJ FOTOGRAFII”.

Album powstał z inicjatywy Ośrodka. Pomysłodawczynią i realizatorką jest MARIA STEFANIAK - dyrektor Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości w Śremie. Fotografie pochodzą ze zbiorów Muzeum Śremskiego. Autorką tekstu jest Barbara Jahns.

Z nadzieją, że dla „starego” ŚREMIANINA album będzie miał wartość serdecznego wspomnienia, a dla młodych oraz dla tych, którzy przybyli do ŚREMU po wojnie, stanie się okazją poznania nieuchwytniej już dziś atmosfery miasta z tamtych lat.

Miasto i gmina Śrem leżą w centrum Wielkopolski nad Wartą, 42 km na południe od Poznania. Prawa miejskie Śrem uzyskał równocześnie z Poznaniem w 1253 roku.

Śrem znany jest z bogatych tradycji kulturalnych i gospodarczych. Każde miasto, zwłaszcza o wielowiekowej historii, szczyty się ważnymi wydarzeniami jakie miały w nim miejsce oraz chlubi się sławnymi ludźmi, którzy w nim żyli. Wielcy tej ziemi to m.in. Józef Wybicki - twórca hymnu narodowego, Heliodor Święcicki - pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego oraz Piotr Wawrzyniak - duchowny, działacz polskiego życia gospodarczego w zaborze pruskim.

Okres 125 lat pozostawiania Śremu pod zaborem pruskim przyniósł poza zmianami o charakterze społeczno-gospodarczym także przeobrażenia urbanistyczne. Z miasta, w którym wiatraki kiwały do siebie wesoło skrzydłami, wszedł Śrem w XX wiek jako miasto poważnie uprzemysłowione, dobrze wyposażone w infrastrukturę techniczną z możliwością dalszego rozwoju. Szereg wzniesionych w mieście gmachów publicznych zmieniło w istotny sposób dotychczasowy charakter miasta, wprowadzając nowe dominanty i akcenty. Charakterystyczne budow-

le pruskiej architektury oficjalnej wznoszono w okolicach rynku. W centralnej jego części powstała zwarta zabudowa, którą tworzyły kamienice mieszczańskie należące do najzamożniejszych obywateli. Zachodnią pierzeję zdominował istniejący do dzisiaj ratusz (zbudowany w l. 1836-38). Pod koniec XIX w. wzniesiono gmach urzędu pocztowego. W 1869 r. przy ul. Poznańskiej zbudowano siedzibę gimnazjum. W l. 1861-62 powstały budynki lazaretu (od 1892 r. szpitala powiatowego). Uruchomiono rzeźnię miejską (1880). Z pocz. XX wieku pochodzą dwa młyny parowe - Sylwestra Szczepkiego na prawym brzegu Warty oraz Antoniego Muslewskiego na lewym. W 1907 roku Józef Łożyński wykupił z rąk niemieckich tartak ręczny i przebudował go na parowy. Wzniesiono budynki dwu szkół: ewangelickiej szkoły elementarnej (1913 r.) przy ul. Łazienkowej oraz budynku dawnej szkoły katolickiej (1916 r.) przy ul. Szkolnej.

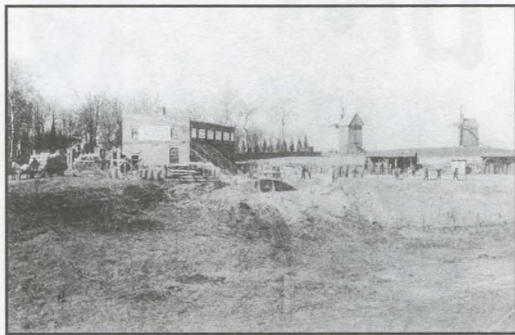
Główną siatkę ulic z pocz. XX w. przecinała linia kolejowa do Jarocina, będąca przedłużeniem pierwszego połączenia kolejowego Śrem-Czempiń prze-

prowadzona w 1885 r. Interesująca pod względem estetycznym zabudowa Starego Miasta pochodzi z ok. 1900 i z pocz. XX w. Lewobrzeżny Śrem łączył w pocz. XX w. w harmonijny sposób wielorakie funkcje tej części miasta - centrum administracji powiatowej, garnizon (kompleks zabudowań koszarowych - 1902-1903), niewielkiego ośrodka przemysłowego (fabryka maszyn rolniczych Stanisława Malinowskiego, drukarnia, mleczarnia) i eleganckiej dzielnicy mieszkaniowej z tzw. willami oficerskimi. Wzniesiona w najwyższym punkcie lewobrzeżnego miasta ceglana wieża wodna (1908) do dziś stanowi architektoniczną wizytówkę Śremu.

Działo się to w okresie zaborów, a więc każda nowa placówka automatycznie powiększała polski stan posiadania. To były małe, wygrane bitwy w najdłuższej wojnie nowoczesnej Europy.

Okres zaborów zakończył się zwycięskim Powstaniem Wielkopolskim. Zrozumiałe było to, że po odzyskaniu władzy przez





Polaków nastąpiła fizyczna likwidacja najbardziej widocznych śladów poprzedniego okresu poprzez wymianę napisów, szyldów oraz zmianę funkcji budynków. Nadszedł rok 1939 ...

Albumik jest zaproszeniem do wspólnej wędrówki w wybraną przeszłość, do wielu miejsc utrwalaonych przez lata na światłoczułej kliszy. Zestaw zdjęć pomiędzy okładkami albumu to za ledwie przetarcie szlaku, tak bardzo zniekształconego zębem czasu. Ten szlak pozwoli zobaczyć coś więcej niż zabytki, pamiątki, pejzaże ... Bo fotografia może być nie tylko wierną reprodukcją widzialnej rzeczywistości, lecz również - podobnie jak dzieła innych sztuk wizualnych - oknem na nieuchwytny wzrokiem wymiar istnienia.

Barbara JAHNS

ZAKŁAD TAPICERSKI PRODUKCYJNO-USŁUGOWY OFERUJE SVOJE USŁUGI RÓWNIEŻ W ZAKRESIE RENOWACJI MEBLI

ZDZISŁAW URBANIAK
SZCZYTNIKI
UL. WSPÓLNA 23
62-023 GĄDKI
TEL. 0-602 461-009

TRANSPORT GRATIS

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Śremie
 ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)

organizuje kursy i szkolenia:

- ☐ komputerowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych (trzy stopnie),
- ☐ krawieckie 3-letnie,
- ☐ sekretarek - asystentek szefa,
- ☐ językowe dla początkujących,
- ☐ minimum sanitarnego,
- ☐ z zakresu BHP i ochrony p. poż. na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych,
- ☐ spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- ☐ kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ☐ palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- ☐ inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych.

oraz przyjmuje zapisy:

- ☐ do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- ☐ do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 21, tel. 28-35-445
 w dniach: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00



DNI ŚREMU '98

13 CZERWCA

BOISKO UL. ZAMENHOFA

- 13.00** - przejście Korowodu z Pl. 20 Października na boisko
- 14.00 - 17.00** - koncert zespołów zaprzyjaźnionych miast partnerskich Rožnov (Czechy)
Śrem, festyn rekreacyjny, zawody latawcowe, loteria i inne atrakcje
- 17.00** - występ zespołu „ŽUKI”
- 19.00** - występ zespołu „MYSLOVITZ”
- 20.30** - występ zespołu „NOT FOR BOYZ”
- 22.00** - Tańczące Fontanny

- 10.00 - Międzynarodowy Turniej Piłkarski „Orliki'98” - Stadion Sportowy ŚOSiR, ul. Poznańska
- 10.00 - Indywidualny Turniej Szachowy - Stadion ŚOSiR
- 10.00 - Rajd Motorowy - start i meta Korty LKS „Piast”, ul. Sikorskiego
- 10.00 - Regaty Żeglarskie o Puchar Burmistrza - jezioro Grzymisławskie
- 10.00 - Turniej Piłki Siatkowej Kobiet - sala Liceum Ogólnokształcącego, ul. Poznańska
- 15.30 - Mecz Szachowy, LKS „Piast” - LOK Koningsbruck (Niemcy) - Hala Sportowa ŚOSiR ul. Staszica

14 CZERWCA

BOISKO UL. ZAMENHOFA

- 14.00** - występ zespołu z ROŽNOVA - Czechy
- 15.00** - występ zespołu „DIEXIE COMPANY”
- 16.30** - recital MAŁGORZATY OSTROWSKIEJ
- 17.30** - występ zespołu „ZAJAZD”
- 19.00** - występ zespołu „SUPER TRIO”
- 20.30** - występ zespołu „SKALDOWIE”
- 22.00** - widowisko plenerowe z pokazem sztucznych ogni „OSTATNI MARSZ”

- 10.00 - Międzynarodowy Turniej Piłkarski „Orliki'98” finały - Stadion Sportowy ŚOSiR, ul. Poznańska
- 10.00 - Regaty żeglarskie o Puchar Burmistrza - jezioro Grzymisławskie
- 11.00 - 17.00 - Wystawa filatelistyczna „Poznański czerwiec na znaczkach poczty podziemnej 1982-1989”. Po wystawie oprowadza autor Henryk Brzozowski. Wystawa lalek z Państwowego Teatru Animacji z Jeleniej Góry - Muzeum Śremskie
- 14.00 - III Rajd Szlakami Historii Śremskiego Ruchu Ludowego - meta Szkoła Podstawowa w Zbrudzewie
- 16.00 - Mecz piłki nożnej seniorów „Warta” Śrem - „Polonia” Lipki Wielkie, Stadion Sportowy ŚOSiR

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRAKCI. **Współpraca:** Eugeniusz FERSTER.

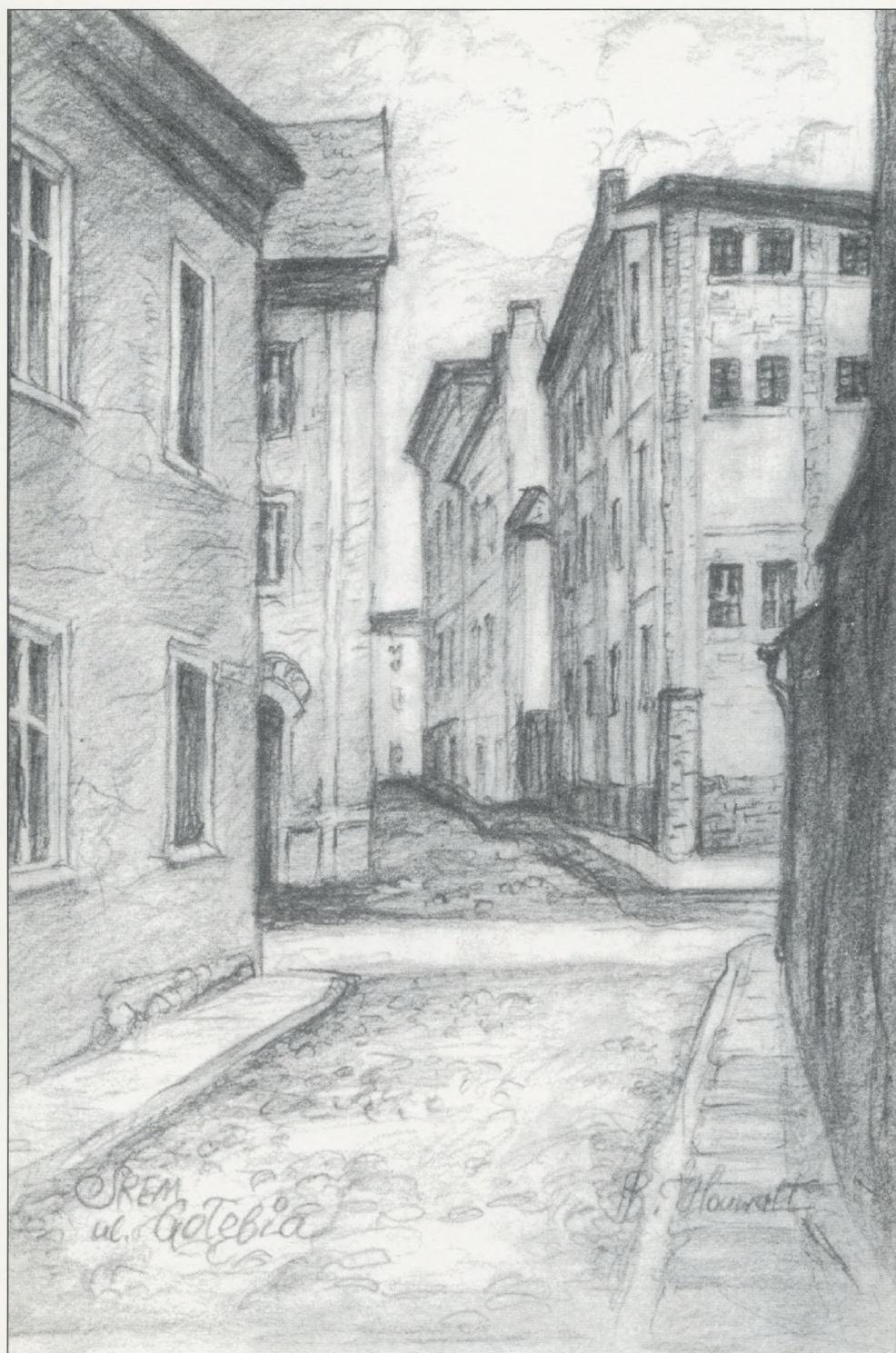
Wydawca: Zarząd Miejski w Śremie

Projekt okładki i zdjęcia: Mariusz DZIUBA.

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO Pracownia Informatyczno-Graficzna, Śrem, tel./fax (061)28-30-216.

Druk: Firma EM Tomczak Ewa, Śrem, tel. (061) 28-35-068.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.



Profesjonalne przygotowanie do druku

- skanowanie
- skład komputerowy
- fotonaświetlanie

WIGO PRACOWNIA INFORMATYCZNO-GRAFICZNA
ŚREM, TEL./FAX 061 283 02 16

